

Arkadiusz Zawadzki

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Handel na Południowym Podlasiu w okresie międzywojennym

Handel rozumiany jako wymiana dóbr materialnych i usług należy do jednych z najstarszych przejawów aktywności gospodarczej człowieka. Z biegiem czasów nastąpiło zróżnicowanie działalności handlowej oraz wykształciła się odrębna grupa ludzi, dla których pośrednictwo pomiędzy wytwórcami a konsumentami stało się głównym zajęciem zarobkowym. Aż do XIX stulecia najczęściej spotykaną na ziemiach polskich formą handlu były odbywające się okresowo targi i jarmarki oraz sprzedaż i skup towarów prowadzone przez kupców obwoźnych. Charakterystyczne jest, że na terenach wiejskich bardzo rzadko można było napotkać stałe punkty wymiany handlowej i były to niemal wyłącznie karczmy.

Przedstawiony powyżej obraz handlu odpowiadał również sytuacji panującej na obszarze Południowego Podlasia¹. W drugiej połowie XIX w. dominujący w regionie handel drobnotowarowy zaczął przybierać nowoczesny charakter. Straciły na znaczeniu targi wiejskie, które uległy stopniowej likwidacji na rzecz targów i jarmarków odbywających się w miastach i miasteczkach. Rola tych ostatnich także nieco zmalała, szczególnie jeżeli chodzi o zasięg terytorialny. Stały się bowiem one typowo lokalnymi rynkami, na których sprzedawano przede wszystkim artykuły rolne i spożywcze wyprodukowane przez okolicznych rolników². Rozpoczęło się również przekształcanie dotychczasowych targowisk znajdujących się w centrach

¹ Pojęcie Południowe Podlasie oznacza tutaj obszar północnej części międzywojennego województwa lubelskiego, obejmujący dziewięć (od 1932 r. osiem) powiatów: bialski, garwoliński, konstantynowski (zlikwidowany w 1932 r.), łukowski, radzyński, siedlecki, sokołowski, węgrowski i włodawski. W latach 1918-1939 nie stanowiły one, tak jak w XIX w. (1815-1837 – województwo podlaskie, 1837-1844 – gubernia podlaska, 1867-1912 – gubernia siedlecka) odrębnej jednostki administracyjnej. W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna – dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 124; W. Śladkowski, *Pod zaborem austriackim w Księstwie Warszawskim i Królestwie polskim 1795-1831*, [w] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, praca zbiorowa pod red. T. Mencla, Warszawa 1974, s. 488, 490-491; T. Mencil *Między powstaniem 1831-1864*, [w] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, s. 546, 559; A. Koprukowniak, *W okresie kształtowania się kapitalizmu 1864-1918*, [w] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, s. 643-647.

² Porównaj W. Rusiński, *Rozwój gospodarczy ziem polskich w zarysie*, Warszawa 1973, s. 269, 329; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1999, s. 128-129, 198-200; I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia Gospodarcza polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1975, s. 143-144, 202-203, 239-242; *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, Warszawa 1981, s. 239.

miast na miejsca sprzedaży codziennej. Stąd też pojawienie się w krajobrazie miast różnego rodzaju budek, straganów i tym podobnych konstrukcji, będących punktami stałej sprzedaży, chociaż trudno o nich mówić jako o sklepach, których w tym samym okresie również zaczęło przybywać. Powoli właśnie one zaczęły przejmować główną rolę w handlu drobnotowarowym, ale proces ten przed wybuchem pierwszej wojny światowej właściwie dopiero się rozpoczął.

Lata pierwszej wojny światowej doprowadziły do całkowitej dezorganizacji obrotu towarowego. Przerwana została wymiana z innymi państwami. W wyniku działań wojennych i związanych z nimi trudności komunikacyjnych oraz ewakuacją ludności w Królestwie Polskim spadły obroty w handlu wewnętrznym. Jeszcze bardziej destrukcyjny okazał się olbrzymi deficyt towarów i ich reglamentacja, zwłaszcza w dziedzinie handlu artykułami żywnościowymi³. Do tego dodać należy rabunki i konfiskaty towarów. Trudno jest nawet w przybliżeniu określić poniesione przez handel w latach 1914-1918 straty, chociażby dlatego, że często w przypadku małych sklepików w ogóle nie były one rejestrowane⁴. Można do nich zaliczyć również rozwój handlu nielegalnego⁵, który na długi poddał w wątpliwość rzetel-

³ Na terenie Królestwa Polskiego, w celu zapobieżenia spekulacji już na początku wojny władze rosyjskie wprowadziły urzędowe cenniki na artykuły spożywcze i przedmioty pierwszej potrzeby. Pod okupacją państw centralnych od 1915 r. nałożono na gospodarstwa rolne przymusowe kontyngenty i w znacznym stopniu ograniczono handel artykułami żywnościowymi i inwentarzem żywym, między innymi zakazując przewozu artykułów żywnościowych z powiatu do powiatu. Dla mieszkańców wprowadzone normy spożycia egzekwowane za pomocą systemu kartkowego. Przykładowo na 1 osobę przypadało dziennie 20 dkg mąki (od 1917 r. już tylko 12 dkg.). I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, dz. cyt., s. 259.

⁴ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Drobny handel i rzemiosło w Polsce w latach 1918-1923*, [w] *Studia historyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin prof. dra Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 233-234; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 1, *W dobie inflacji (1918-1923)*, Warszawa 1967, s. 212.

⁵ Rozwój handlu nielegalnego następował można by powiedzieć proporcjonalnie do ograniczeń wprowadzanych w wolnym obrocie towarami przez aktualnie rządzące władze. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, w 4 tomach, T. 1, *W dobie inflacji (1918-1923)*, s. 212-213; I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 570, 573-575. Z drugiej strony w pewnych kręgach społeczeństwa polskiego oszukiwanie władz okupacyjnych było uważane za właściwe i słuszne, czemu wyraz daje między innymi w swoich wspomnieniach Szczepan Ciekot. „(...) Proso mi urosło wspaniale, jak również kartofle (...). Chodziło o to, aby mi go Niemcy nie zabrali (...). Niedługo czekałem, a Niemcy przyszli po owo proso, szukali w całym domu, jednak nic nie znaleźli (...). Przy ówczesnym braku środków spożywczych kasza jaglana była w handlu towarem bardzo pożądanym. W sąsiedniej wsi Wielgorzu był młyn-wiatrak, w którym była maszyna do robienia kaszy jaglanej. Wszedłem z tym młynarzem w układy i obiecał mi w pewnych odstępach czasu moje proso niewielkimi partiami przerobić na kaszę (...). Teraz była tylko trudność, jak tę kaszę przewieźć do Siedlec (...). Przy wjeździe do miasta stał posterunek niemiecki i każdą furmankę rewidował ściśle. Jeżeli znaleźli jakie mięso, mąkę czy inne jakieś towary na sprzedaż, wszystko konfiskowali. Ja zaryzykowałem w ten sposób: w okolicach Siedlec gospodarze jadąc gdzieś dalej w drogę, do miasta czy do kościoła, biorą obrok dla konia w torbę (...). Torbę tę przywiązuje się do przedniej kłonicy i układa ją na przedzie wozu. Postanowiłem tę torbę z obrokiem wykorzystać dla swojej kaszy. Kiedy tylko jechałem do Siedlec, zamiast obroku w torbie wiozłem kaszę jaglaną, przywiązaną sznurkiem do kłonicy i leżącą na przodzie wozu, nie nakrytą niczym. Niemcy przy wjeździe do miasta zawsze mój wóz rewidowali, ale przecież obroku w torbie nie będą patrzeć – i tak było. W ten to sposób przewiozłem tej zimy wszystką kaszę do Siedlec. Zaś w Siedlcach cały ten mój towar zabierała spółdzielnia spożywców do swoich sklepów.

ność zawodową kupiectwa.

Problemy, jakie przeżywał handel podczas wojny światowej, pozostały aktualne także po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Trudna sytuacja gospodarcza kraju zmusiła rząd do utrzymania reglamentacji oraz nałożenia, w latach okupacji, na rolników obowiązku oddawania określonego kontyngentu produktów⁶. Co więcej system reglamentacji został nawet rozszerzony. Spowodowane było to niedostatkami produktów żywnościowych i prowadzeniem gospodarki wojennej⁷. Handel czterema zbożami (pszenica, żyto, jęczmień, żyto) został zmonopolizowany przez państwo, a producenci rolni musieli pod przymusem odsprzedawać zboża i ich przetwory w ilości powyżej 5q. Przymusowy wykup dotyczył również ziemniaków i roślin strączkowych. Wprowadzono rozliczne zakazy i regulacje mające na celu uchronienie rynku przed nadmiernym wzrostem cen⁸. Nad całością akcji mającej na celu przeciwdziałanie spekulacji czuwać miał z ramienia rządu utworzony w grudniu 1918 r. w Ministerstwie Apropowizacji specjalny wydział, wkrótce przekształcony w Urząd do walki z lichwą i spekulacją⁹.

Na terenie Południowego Podlasia również występowały przejściowe trudności z aprowizacją¹⁰, a co za tym idzie, zjawiska spekulacyjne. Należy jednak pamiętać, że przy znacznej ilości ograniczeń i często zmieniających się przepisach oraz nieprecyzyjnej definicji przestępstwa spekulacyjnego można było za nie uznać również dobrze sprzedaną przez gospodynię wiejską na targu osetki masła powyżej ceny ustalonej przez władze¹¹. Ponieważ urzędowi powołanym do zwalczania spekulacji najłatwiej było kontrolować i karać drobnych kupców, to właśnie oni ponosili największe straty. Potwierdzają to raporty policyjne z tego okresu, które dotyczą różnego rodzaju spraw związanych z nielegalną działalnością handlową, kończącą się przeważnie konfiskatą przeznaczonych do sprzedaży towarów¹². Przykładem

Postępowanie takie dziś pewnie byłoby niewłaściwe, wtedy zaś, gdy Niemcy byli niczym nienasycone, a ludność miejscowa, zwłaszcza w miastach, cierpiała głód i nędzę, to uważałem i uważam za właściwe". S. Ciekot, *Wspomnienia*, Warszawa 1969, s. 157-159.

⁶ W mocy pozostały także rozporządzenia władz okupacyjnych dotyczących sekwestru surowców, półfabrykatów i towarów pochodzenia przemysłowego. *Dziennik Praw Państwa Polskiego* (dalej: Dz. PPP) 1918, nr 17, poz. 44, *Sekwestr surowców, półfabrykatów i towarów*.

⁷ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Drobny handel i rzemiosło w Polsce w latach 1918-1923*, s. 235.

⁸ Dz. PPP., 1918, nr 19, poz. 50, *Obrona ludności przed lichwą wojenną*. i późniejsze regulacje.

⁹ Dz. PPP, 1919, nr 7, poz. 109, *Utworzenie Urzędu walki z lichwą i spekulacją przy Ministerstwie Apropowizacji*; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 1, *W dobie inflacji (1918-1923)*, s. 213.

¹⁰ Spośród ziem włączonych do II Rzeczypospolitej trudności aprowizacyjne w największym stopniu dotknęły ziemie zaboru rosyjskiego i austriackiego, w niewielkim natomiast ziem zaboru pruskiego. Na Południowym Podlasiu braki żywności dawały się odczuwać przez stosunkowo długi okres aż do 1921 r., co spowodowane było działaniami wojennymi toczącymi się na obszarze regionu latem 1920 r.

¹¹ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 1, *W dobie inflacji (1918-1923)*, s. 214.

¹² Między innymi na terenie powiatu siedleckiego tylko w okresie od 6 grudnia 1918 r. do 9 sierpnia 1919 r. odnotowano 18 interwencji zakończonych konfiskatą mienia. Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej: APS), Komenda Powiatowa Policji Państwowej (dalej: KPPP), sygn. 76, O konfiskacie zatrzymanych produktów i innych przedmiotów. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Drobny handel i rzemiosło w Polsce w latach 1918-1923*, s. 237.

może być następujący meldunek:

Dnia 1 czerwca 1919 r., ja kapral Siedleckiej Powiatowej Policji Stanisław Lipnicki, urzędujący we wsi Skórzec, zauważyłem furę Żydów, powracających z m. Siedlec, zatrzymałem ich w asystencji mieszkańców wsi Skórzec tejże gminy Aleksandra Mikusa i Franciszka Olszewskiego, przeprowadziłem rewizję, przyczem okazało się: u Lei Sztylman 860 sztuk papierosów, u Abrama Rojsa 1410 sztuk papierosów, u Abrama Rybaka 180 sztuk papierosów, u Icka Frydmana 12 par skórzanych przyszew, 3 skóry (na podklejki do butów), u Lei Sztylman 22 kawałki mydła, Bucza Zylbergera 10 pudów drożdży, którzy zameldowali, że są oni mieszkańcami miasta Stoczek, gmina Prawda powiatu łukowskiego i towar ten wiozą dla swojej potrzeby, a nie na handel i szmuglem nie zajmują się, po czym postanowił wymieniony towar zarekwirować, który z niniejszym protokołem przedstawić do rozporządzenia Pana Naczelnika Siedleckiej Powiatowej Policji¹³.

Inny protokół sporządzony zaledwie kilka tygodni po odzyskaniu niepodległości (jeszcze przed wejściem w życie ustawy o obronie ludności przed lichwą wojenną) stwierdzał:

Dnia 29 listopada 1918 r. przyjęto do b. składu niemieckiego konfiskacyjnego w Siedlcach na ul. Pałacowej, w oficynie gmachu Izby Skarbowej następujące produkty zatrzymane w Zbuczynie przez Straż Obywatelską i dostarczone przez nią do Siedlec: 2 bańki oleju – 10 kg, słonina w walizie (...) – 23 kg, masło w koszyku (...) – 10 kg, słonina w 2 workach i walizie – 115kg, mięso w koszyku i worku – 90 kg, owsa 2 worki – 140 kg, kaszy jęczmiennej 1 worek – 80 kg, mąki pyłkowej – 6 worków, perlaku 2 worki – 210 kg, mąki pyłkowej 3 worki – 345 kg, słonina w koszyku (...) – 26 kg (...)¹⁴.

Właścicielami tych produktów, co jest charakterystyczne dla tego okresu, byli zamieszkałi w Siedlcach Żydzi w liczbie 6¹⁵. Zarekwirowane towary, chociaż ich ilość

¹³ APS, KPPP, sygn. 76, O konfiskacie zatrzymanych produktów i innych przedmiotów. Raport Nr 217.

¹⁴ Tamże. W aktach policyjnych powiatu siedleckiego znajduje się również zestawienie osób, które w latach pierwszej wojny światowej nadmiernie się wzbogaciły, w domniemaniu niezbyt legalnymi metodami. Liczy ona 31 nazwisk, w tym jedno z poza powiatu oraz podaje źródło zarobku, którym w zdecydowanej większości jest handel (20 osób), a także zajęcia rzemieślnicze (1 farbiarz, 1 rzeźnik), przemysłowe (4 młynarzy, 2 prowadzących młeczarnie, 1 właściciel tartaku) i 1 rolnik. APS, KPPP, sygn. 116, Wykaz osób, które z tytułu prowadzenia swoich interesów w czasie wojny osiągnęły zyski w pow. siedleckim, brak numeru karty (dalej: bnk.).

¹⁵ Żydzi stanowili wówczas dominującą grupę osób zajmujących się w handlem. Według spisu powszechnego z 1921 r. w II Rzeczypospolitej wśród osób utrzymujących się z handlu 77% stanowiły osoby wyznania mojżeszowego (patrz niżej). Wynikało to z w dużym stopniu z sytuacji jaka miała miejsce w przeszłości, kiedy do handel oraz hotelarstwo i gastronomia były dziedzinami, w których niemal wyłącznie pracowali Żydzi. A. Jezierski, C. Leszczyńska, dz. cyt., s. 199, 310; I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 366-367, 511-512. P. Wróbel, *Przed odzyskaniem niepodległości*, [w] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce: w zarysie (do 1950 r.)*, pod red. J. Tomaszewskiego, oprac. J. Adelson, Warszawa 1993, s. 37 i nn.

może się wydawać niemała, mieściła się na 2-4 wozach konnych¹⁶, co wskazuje, że w rzeczywistości byli to raczej drobni handlarze. Jest to zgodne z wcześniej przytoczoną opinią o tym, że na skutek administracyjnej walki z lichwą i spekulacją najbardziej poszkodowany został handel drobnotowarowy. Przestrzegającym przepisów w obliczu inflacji groziło szybkie bankructwo, natomiast ci, którzy je przekraczali, byli karani, lecz w ówczesnej rzeczywistości mogli też liczyć na dobry zarobek. Jest to okoliczność o tyle istotna, że w tym czasie nie było zbyt dużo możliwości zdobycia środków do życia wykonując zajęcia pozarolnicze. Dlatego też pomimo wielu trudności liczba osób utrzymujących się z pośrednictwa handlowego była relatywnie wysoka.

Według spisu powszechnego przeprowadzonego w 1921 r. na obszarze Południowego Podlasia handel¹⁷ był głównym źródłem zdobywania środków do życia dla 5,75% ogółu mieszkańców. W porównaniu do województwa lubelskiego, gdzie odsetek ten wynosił 6,7%, oraz II Rzeczypospolitej – 6,3%¹⁸, wskaźnik zatrudnienia w handlu był wyraźnie niższy. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w rolniczym charakterze regionu, wyrażającym się między innymi większą od przeciętnej liczbą osób utrzymujących się z pracy na roli. Natomiast jeżeli chodzi o udział pracowników wykonujących zawody zaliczane do działu „handel i ubezpieczenia” w strukturze zawodów pozarolniczych, to był on zdecydowanie wyższy od średniej krajowej wynoszącej 18,2% i sięgał na Południowym Podlasiu 22,9%, chociaż w całym województwie lubelskim był on jeszcze większy – 25,1%. W tym przypadku zaważył niski poziom rozwoju przemysłu, który dostarczył pracy stosunkowo

¹⁶ Wóz zaprzężony w parę koni mógł przewieźć po drodze gruntowej do 700 kg ładunku, natomiast po drodze bitej (a taką był droga ze Zbuczyna do Siedlec stanowiąca część traktu brzeskiego) od 1200 do nawet 1700 kg. T. Bissaga, *Geografia kolejowa Polski z uwzględnieniem stosunków gospodarczo-komunikacyjnych*, Warszawa 1938, s. 217, tabl. 44. Podobne proporcje możliwości przewozowych na różnych rodzajach dróg podaje także Leon Borowski. Według niego po drogach gruntowych i piaszczystych para koni mogła ciągnąć wóz o masie 1020 kg (ciężar pojazdu i ładunku razem), po drogach ulepszonych gruntowych (z równą nawierzchnią) o masie 1590 kg, po drogach z nawierzchnią sztuczną (tłuczeń, żwir) – 2230 kg, a po drogach brukowanych – 3430 kg. Należy pamiętać, że ze wzrostem ładowności rośnie też ciężar pojazdu, który musi być w stanie utrzymać ładunek. L. Borowski, *Gęstość sieci drogowej i jej mierniki (na obszarach rolniczych)*, Warszawa 1934, s. 12.

¹⁷ Pod pojęciem „handel” kryją się wszystkie zawody zaliczone w statystyce spisowej do działu „handel i ubezpieczenia”. Byli to między innymi pracownicy hoteli, pensjonatów, najemcy domów i mieszkań, dozorca, właściciele i pracownicy restauracji, kawiarni, cukierni, jadalni, pracownicy banków, innych instytucji finansowych i ubezpieczeniowych oraz wykonujący różne prace pomocnicze dla handlu (biura reklamy, ogłoszeń, księgowości, przepisywanie na maszynie itp.). Podobnie rzecz wygląda w przypadku drugiego spisu powszechnego przeprowadzonego dziesięć lat później i dlatego przy analizie liczby zatrudnionych w handlu dla całego okresu międzywojennego wzięto pod uwagę wszystkie powyżej wymienione zawody. Pracownicy handlu towarowym stanowili jednak zdecydowaną większość i w 1921 r. obejmowali oni w regionie 89%, a w 1931 r. 83,2% wszystkich pracowników działu gospodarki „handel i ubezpieczenia”. *Statystyka Polski, t. 18, Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 IX 1921 r. Województwo Lubelskie*, Warszawa 1927, s. X, 114-116; *Statystyka Polski Seria C, z. 85, Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo Lubelskie*, Warszawa 1938, s. XV, XXIV, 156-157.

¹⁸ *Statystyka Polski t. 18, Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 IX 1921 r. Województwo Lubelskie*, s. 102-103, 162, 171, 180, 191, 197, 200, 203, 209, 212; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 3, *Wielki Kryzys 1930-1935*, Warszawa 1982, s. 20.

małej liczbie mieszkańców regionu¹⁹. W ten sposób pośrednictwo handlowe na początku lat dwudziestych XX wieku trzeba uznać za drugi po rzemiośle, najpopularniejszy zawód pozarolniczy w regionie.

W poszczególnych powiatach Południowego Podlasia sytuacja kształtowała się nieco inaczej. W ogólnej strukturze zawodowej udział osób trudniących się handlem w 1921 r. wahał się od 8,2% w powiecie siedleckim i 7,5% w powiecie bialskim do 4,2% w powiatach konstantynowskim i węgrowskim²⁰. Rozbieżność była więc znacząca, ale co ciekawe, pokrywająca się z ówczesną strukturą narodowościową, a szczególnie liczebnością mniejszości żydowskiej. Otóż powiaty siedlecki i bialski posiadały największą liczbę Żydów. Trzeci pod tym względem powiat włodawski, był również trzeci jeżeli chodzi o odsetek osób utrzymujących się z pracy w handlu (6,7%). Natomiast do powiatów o najmniejszej udziale mieszkańców narodowości żydowskiej zaliczały się powiaty sokołowski, konstantynowski, węgrowski, i łukowski, które również posiadały najmniejszy odsetek osób zatrudnionych w handlu.

Dziesięć lat później pozycja handlu w strukturze zawodowej Południowego Podlasia uległa dość wyraźnej zmianie. Przede wszystkim nastąpiło zmniejszenie odsetka osób traktujących pracę w handlu i ubezpieczeniach za główne źródło utrzymania do 4,86%²¹. Interesujące jest, że spadła również liczba bezwzględna tychże osób z 46 449 w 1921 r. do 45 736. Nie oznacza to jednak, że w regionie uległa redukcji liczba kupców, handlarzy oraz pracowników reprezentujących inne zawody zaliczane do kategorii handel i ubezpieczenia. Otóż w 1921 r. odnotowano na Południowym Podlasiu 12 642 pracowników czynnie wykonujących zawód, podczas gdy dziesięć lat później było ich 16 596 (wzrost o 31,3%). Należy jednak pamiętać, że w tym samym czasie zwiększyła się ogólna liczba mieszkańców regionu o 16,6%. W rezultacie osoby zatrudnione w szeroko rozumianym handlu w 1931 r. stanowiły zaledwie 17,9% spośród zawodów pozarolniczych. Spadek był więc znaczący i wynosił w tym przypadku 5%. Podobne procesy zachodziły na całym obszarze województwa lubelskiego, a także w II Rzeczypospolitej. Jeżeli chodzi o województwo lubelskie, to skala zmian była zbliżona do terenów regionu, który stanowił przecież jego część²², natomiast w kraju redukcja udziału pracowników handlu i ubezpieczeń w strukturze zatrudnienia była mniejsza i wyniosła 0,2% (z 6,3% w 1921 r. do prawie 6,1% w 1931 r.), a wśród zawodów pozarolniczych o 2,7% (z 18,2% do 15,5%)²³.

¹⁹ Było to niespełna 4% w ogólnej strukturze zatrudnienia, a więc około 15-16% wśród zawodów pozarolniczych (w 1921 r. nieco mniej). Porówna A. Zawadzki, *Przemysł regionu siedleckiego w XIX-XX wieku*, [w] *Przemysł regionu siedleckiego w XIX-XXI wieku*, pod red. D. Grzegorzczaka, J. Piłatowicza, A. Zawadzkiego, Siedlce 2010, przyp. 68, s. 48.

²⁰ *Statystyka Polski t. 18, Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 IX 1921 r. Województwo Lubelskie*, s. 162, 171, 180, 191, 197, 200, 203, 209, 212.

²¹ *Statystyka Polski Seria C, z. 85, Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo Lubelskie*, Warszawa 1938, s. 261-262, 269, 281, 284-286, 289, 292, 294.

²² W województwie lubelskim procentowy udział handlu i ubezpieczeń w ogólnej strukturze zatrudnienia wynosił zmniejszył się z 6,7% w 1921 r. do 5,8% w 1931 r., a wśród zawodów pozarolniczych z 25,1% do 20,1%, a więc również o 5%. Tamże, s. 261.

²³ *Maty Rocznik Statystyczny 1938*, Warszawa 1938, s. 30; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski*

Wydaje się, że czynnikiem, który w okresie jednego dziesięciolecia w największym stopniu przyczynił się do zmniejszenia procentowego udziału handlu i ubezpieczeń w strukturze zatrudnienia Południowego Podlasia, był wzrost zatrudnienia w produkcyjnych działach gospodarki, czyli przemyśle i rzemiośle. W 1921 r., kiedy przeprowadzano pierwszy spis powszechny, wytwórczość przemysłowa i rzemieślnicza borykały się z wieloma trudnościami okresu powojennego i nie osiągnęły one wówczas swojego zwykłego poziomu zatrudnienia. Podczas następnego spisu w 1931 r. sytuacja wyglądała inaczej. Odsetek robotników przemysłowych w ogólnej strukturze zatrudnienia Południowego Podlasia oscylował wokół poziomu 4%²⁴, a więc niewiele mniej niż wynosił wówczas udział kupców i innych pracowników handlu, ubezpieczeń, instytucji finansowych, hoteli, restauracji, jadalni itd. W końcowym efekcie, ostatnia z wymienionych grupa zawodowa aż do końca dwudziestolecia międzywojennego zdołała utrzymać drugą pozycję wśród zawodów pozarolniczych w regionie.

Innymi bodźcami oddziałyującymi na względną wielkość zatrudnienia w dziale gospodarki „handel i ubezpieczenia” były ogólna koniunktura ekonomiczna oraz polityka gospodarcza i społeczna rządu.

Po okresie reglamentacji towarów trwającym do drugiej połowy 1921 r., nastąpił powrót do wolnego handlu²⁵. W krótkim czasie zapanowała drożyzna, którą władze próbowały ograniczyć karami administracyjnymi, ale w obliczu coraz szybciej postępującej inflacji wzrostu cen nie udało się zahamować. Wobec przekonania o wysokich dochodach kupców podniesiono podatki, wprowadzając szczególnie dotkliwy dla handlu podatek od obrotu. Sami kupcy bardzo negatywnie oceniali politykę podatkową rządu, a opinię tę odzwierciedlają słowa jednego z przedstawicieli kupiectwa żydowskiego, że: „(...) Ministerstwo [Skarbu] uważa handel za fantastyczne, niewyczerpalne źródło, z którego można i należy czerpać pełną miarą (...)”²⁶. Mimo wszystko trudno jest ocenić położenie handlu w tym okresie jako jednoznacznie niekorzystne. Wypada się zgodzić z opinią Z. Landaua i J. Tomaszewskiego, iż stracili przedsiębiorcy starający się przestrzegać zasad obowiązujących przed wojną, tzw. „solidnego kupca”. Natomiast większość prowadząca działalność z pominięciem istniejących przepisów, a więc w mniejszym lub większym stopniu spekulacyjną, potrafiła prawdopodobnie osiągnąć spore dochody²⁷.

międzywojennej 1918-1939, t. 3, *Wielki Kryzys 1930-1935*, Tab. 5 i 6, s. 19-20.

²⁴ Porównaj przypis 19.

²⁵ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 1, *W dobie inflacji (1918-1923)*, s. 204-205; I. Schiper, dz. cyt., s. 576.

²⁶ I. Schiper, dz. cyt., s. 577. Opinia środowiska kupieckiego o polityce gospodarczej, a zwłaszcza podatkowej rządu przez cały okres międzywojenny była bardzo negatywna. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 2, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924-1929*, Warszawa 1971, s. 257; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, w 4 tomach, T. 4, *Lata interwencjonizmu państwowego 1936-1939*, Warszawa 1989, s. 445 i nn.

²⁷ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 1, *W dobie inflacji (1918-1923)*, s. 218.

Inną kwestią było pojawienie się w latach 1919-1922 pierwszych regulacji dotyczących czasu pracy w handlu. Ustawa z grudnia 1919 r. wprowadzała ósmogodzinny czas pracy sklepów poza aptekami, restauracjami, jadłodajniami, herbaciarniami oraz kawiarniami. Te ostatnie mogły być otwarte od 7⁰⁰ do 22⁰⁰ oraz we wszystkie dni tygodnia i święta²⁸. Szybko okazało się, że nowe przepisy zupełnie nie przystają do rzeczywistości. Czas otwarcia sklepów utrudniał zrobienie zakupów mieszkańcom, a zwłaszcza przybywającym do miasta rolnikom. Szczególnie poszkodowani byli kupcy żydowscy, którzy w owym czasie byli właścicielami przeważającej liczby sklepów. Konieczność zamknięcia sklepów w niedzielę i święta oznaczała, że nie mogli pracować przez dwa dni w tygodniu – w sobotę, ponieważ świętowali szabas oraz w urzędowo wolną od handlu niedzielę.

W praktyce od samego początku handlujący starali się wszystkimi sposobami omijać uciążliwe przepisy. Na przykład łukowscy kupcy zaczęli nagminnie wywieszać szyldy z napisami „Jadłodajnia”, „Kawiarnia”, „Herbaciarnia”, lub „Kawa i Herbata”. Proceder ten przybrał takie rozmiary, że starosta powiatowy już w 1921 r. wydał zarządzenie komendantowi policji, aby nałożył kontrole, uniemożliwiając tym samym podobną działalność²⁹.

W 1922 r. ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu została zmodyfikowana i sklepy mogły być otwarte 10 godzin dziennie³⁰. Od 1928 r. czas pracy zakładów handlujących artykułami spożywczymi przedłużono do 12 godzin dziennie, ale pod warunkiem zamknięcia sklepu najpóźniej o 19⁰⁰ (w soboty i dni przedświąteczne godzinę później). Istniała także możliwość dostosowywania godzin otwarcia do potrzeb ludności z uwzględnieniem maksymalnego czasu otwarcia (12 godzin dziennie). W zasadzie możliwe było również prowadzenie handlu w niedzielę i święta, ale przy drzwiach przymkniętych, o ile nie byli zatrudniani przy tym pracownicy najemni, a tylko właściciele i co najwyżej członkowie rodzin³¹. Poczynione udogodnienia dotyczyły wszakże tylko sklepów spożywczych, natomiast zakłady handlowe z pozostałych branż nadal czynne były od poniedziałku do piątku, w wymiarze 10 godzin dziennie.

Jeżeli chodzi o dostosowywanie godzin otwarcia sklepów do potrzeb mieszkańców to, pomimo, że ustawodawca przewidział taką ewentualność, uprawnione do wydawania decyzji władze bardzo niechętnie czyniły z niej użytek i zwykle ściśle trzymały się wyznaczonego czasu pracy. Przykładem może być odmowna odpowiedź na podanie Joska Lermana z Łukowa w sprawie przedłużenia godzin pracy jego restauracji do północy, motywowanej przyjazdami autobusów do Łu-

²⁸ Pozostałe zakłady handlowe musiały być w niedzielę zamknięte. Dz. U. 1920, nr 2, poz. 7, *Czas pracy w przemyśle i handlu*.

²⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Starostwo Powiatowe w Łukowie (dalej: SPŁ), sygn. 810, Rozporządzenia dotyczące ochrony pracy w handlu i przemyśle, bnk.

³⁰ Dz. U. 1922, Nr 14, poz. 127, *Zmiana ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu*.

³¹ Dz. U. 1928, Nr 38, poz. 364, *Godziny handlu i godziny otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych*. APL, SPŁ, sygn. 810, Rozporządzenia dotyczące ochrony pracy w handlu i przemyśle, Okólnik Nr 5/23, bnk.

kowa o godz. 10³⁰ wieczorem³². W ten sposób późno przybyli podróżni nie mieli szansy posilenia się w mieście przez całą noc, aż do godzin rannych. Podobny problem mieli również podróżujący koleją. Nawet w przypadku drobnych próśb, jak sprzedaż wody sodowej i lemoniady w gorące letnie wieczory, napotykały na niechęć władz³³.

Pomimo wprowadzonych korzystnych dla handlu zmian, kupcy w regionie nadal nie respektowali narzuconych ograniczeń dotyczących czasu pracy. Wydaje się, że było to zjawisko dość powszechne. Wiele zależało też od skuteczności organów powołanych do kontroli i egzekwowania przestrzegania przepisów. Istniejące informacje z powiatu łukowskiego wskazują, że nie była ona na najwyższym poziomie. Bardzo szybko jego nieporadność wywołała krytykę w niektórych kołach kupieckich w Łukowie, co ciekawe głównie wśród chrześcijan. W 1925 r. zwrócili się oni z wnioskiem do magistratu

(...) by wszelkie rozporządzenia wszystkich obywateli jednakowo obowiązywały, a odpowiedzialne władze ściśle takowych przestrzegały (...), bez względu na to w jakiej dzielnicy dany handel się znajduje, to jest czy to w centrum miasta, czy też na ulicach bocznych i rogatkach (...).

Dokument ów dostarcza także interesujących spostrzeżeń, w jaki sposób przepisy odnośnie działalności handlowej były respektowane przez łukowskich właścicieli firm handlowych.

(...) Od niejakiego czasu zauważyliśmy, że rozporządzenie p. starosty co do otwierania i zamykania zakładów handlowych przestrzegane bywa tylko od Urzędu Starostwa do Magistratu oraz w części na rynku głównym, natomiast dalej na wspomnianych ulicach jak również wszystkich bocznych, rogatkach i poza takowymi handel prowadzi się od godziny 6-7 rano i do godziny 10-tej wieczór, bądź to przy drzwiach zupełnie otwartych lub też tylko przymkniętych. Taki stan rzeczy nadal trwać nie może, gdyż tym sposobem rujnuje się handel w centrum miasta, na który to handel spada większa część podatków jak państwowych, tak i komunalnych.

Handle znajdujące się przy ulicy głównej w centrum miasta otwierane są od dnia 1 października o godzinie 9-tej rano i zamykane o 7 wieczór i godzin tych ściśle przestrzega Policja, gdy tymczasem sklepy znajdujące się dalej na tejże ulicy, jak również na wszystkich innych otwierane i zamykane są w czasie kiedy danemu kupcowi się podoba, i nikt na to uwagi nie zwraca, nam zaś z powodu nieprzestrzegania rozporządzenia przez innych kupców dzieje się krzywda i narażeni jesteśmy na straty, gdyż ludność, która przychodzi wcześniej do miasta czyni zakupy w tych sklepach, które są otwarte, natomiast my przez otwieranie o 9⁰⁰ rano coraz więcej tracimy i wraz dalej tym więcej daje się nam się odczuć to znaczne zmniejszenie się obrotów, gdyż po dziewiątej to

³² APL, SPŁ, sygn. 811, Godziny pracy w handlu i przemyśle 1928-1930, bnk.

³³ Tamże, sygn. 810, Rozporządzenia dotyczące ochrony pracy w handlu i przemyśle, W sprawie przedłużenia godzin handlu w dni powszednie i umożliwienie handlu w święta. bnk.

ludność miejscowa we wszystko jest już zaopatrzona.

Jednocześnie nadmieniamy, że aczkolwiek w niedziele i święta handel jest zupełnie wzbroniony poza jatkami i owocarniami, jednakże wiadomo jest nam, że ludzie zaopatrują się we wszystkie prawie towary i dźwiga tak całymi koszami i na to również nikt uwagi nie zwróci, nie widzą tego ci, do których kompetencji to należy, przez co również ponosimy niepowtarzalne straty my, którzy lojalnie wykonujemy rozporządzenia władz, gdy tymczasem inni z tej naszej lojalności korzystają i robią dobre interesy (...)³⁴.

Powyższe zarzuty potwierdzają niską efektywność kontroli przestrzegania przepisów dotyczących godzin pracy w handlu na terenie Łukowa. Bardzo podobnie zapewne wyglądała sytuacja w innych miastach i osadach Południowego Podlasia. Inspekcje odbywały się rzadko, niejako przy okazji, nie było zbyt wiele. Dopiero skargi powodowała wzmożoną aktywność policji, chcącej zmasać z siebie zarzut nieróbstwa³⁵. Polegała ona zwykle na pilnowaniu czy sklepy, szczególnie żydowskie, miały w niedziele i święta otwarte, czy też pracowały przy przymkniętych drzwiach. Trudno sobie prawdę mówiąc wyobrazić, żeby policja traktowała obowiązek kontrolowania czasu pracy zakładów handlowych priorytetowo.

Ograniczenie działalności sklepów wprowadzonymi ustawowo godzinami ich otwarcia i zamknięcia, chociaż na pewno uciążliwe (ale też omijane), nie mogło nadmiernie wpłynąć na ogólne położenie handlu. O wiele większe znaczenie miały zawirowania związane z hiperinflacją, a następnie reformą i stabilizacją walutową. Ponieważ wiele przedsiębiorstw handlowych utrzymywało się w latach 1918-1923 dzięki spekulacjom i nastawione były na doraźne zyski, część z nich po wprowadzeniu reformy Grabskiego musiała upaść³⁶. Władze skarbowe w ramach polityki naprawy skarbu od 1924 r. zaczęły bezwzględnie egzekwować zaległe zobowiązania wobec państwa, a administracja i policja nadzorować wysokość cen, miary i wagi, co szczególnie odczuły małe sklepiki. Jednocześnie handel w bardzo niewielkim stopniu korzystał z pomocy finansowej państwa czy to w postaci kredytów, czy też różnego rodzaju ulg³⁷. Można nawet zaryzykować stwierdzenie o istnieniu pewnej niechęci władz państwowych i całego społeczeństwa względem kupców. Była ona wynikiem sytuacji, jaka panowała od czasu wojny, gdy brakowało towarów, ceny rosły, a bogacili się speculanci. Nie powinno to wszakże tłumaczyć małego

³⁴ Tamże, Wniosek niżej podpisanych Obywateli Kupców m. Łukowa, bnk.

³⁵ Gdy w 1922 r. obwodowy inspektor pracy podczas objazdu powiatu łukowskiego zwrócił uwagę na otwarte drzwi sklepów w Kocku, miejscowy posterunek policji tłumaczył się przebywaniem posterunkowych w gminach. Tamże, bnk.

³⁶ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 2, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924-1929*, s. 255; I. Schiper, dz. cyt., s. 602-604.

³⁷ W skali całego kraju Bank Polski w 1924 r. przeznaczył na handel zaledwie 1,1% ogólnych kredytów z puli przeznaczonej na potrzeby gospodarki kraju. W 1925 r. było to 5,5%, w 1926 r. 5,3%, a w 1927 r. 2,2%. podobnie Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnował w 1927 r. dla handlu około 3% ogólnej sumy kredytów. I. Schiper, dz. cyt. s. 604. Patrz także Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 2, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924-1929*, s. 257-258.

zainteresowania wykazywanego przez rząd sprawami handlu³⁸. Dlatego też w porównaniu do początku lat 20. w okresie 1924-1926 nastąpił spadek liczby sklepów i prawdopodobnie także liczby osób utrzymujących się z handlu³⁹.

Ożywienie koniunktury spowodowało wzrost siły nabywczej ludności wiejskiej, a co za tym idzie również poprawę położenia handlu wewnętrznego, notującego wyższe obroty⁴⁰. Pojawiły się wszakże nowe problemy. Takim był niewątpliwie wzrost zainteresowania stanem sanitarnym placówek handlowych, co wiązało się z wydawaniem poleceń nakazujących malowanie ścian i podłóg, odgradzaniem towarów od kupujących, wyposażaniem sklepów w odpowiednie lamy i stoły. Zmuszało to kupców do dodatkowych nakładów. W praktyce wiele zaleceń nie zostało wcielonych w życie, gdyż były zupełnie nierealne. Jednak nowe przepisy sanitarne stały się dogodnym narzędziem szykanowania kupców źle widzianych przez władze lokalne, wobec których stosowano bardzo rygorystyczne egzekwowanie zarządzeń⁴¹.

Okres wzrostu gospodarczego trwał stosunkowo krótko i wkrótce zaczął się wielki kryzys gospodarczy, którego pierwsze oznaki w handlu pojawiły się już w 1929 r. Obroty sklepów zaczęły spadać, a ich globalna liczba również się zmniejszyła⁴². Wyniki spisu powszechnego z 1931 r. wydają się także świadczyć o gorszej kondycji handlu w regionie, gdyż praca w handlu dostarczała środków do życia mniejszej grupie osób. Dane statystyczne należy jednak traktować z rezerwą, bowiem nie obejmowały one całości zagadnień związanych z wymianą towarową i finansami. Przede wszystkim umyka im zjawisko handlu nielegalnego, które występowało przez cały okres międzywojenny⁴³, ale nasiliło się w sposób szczególnie w latach kryzysu gospodarczego⁴⁴. Nie można natomiast zlekceważyć niekorzyst-

³⁸ Potwierdza to opinia Eugeniusza Kwiatkowskiego z 1927 r. „Zagadnienie handlu wewnętrznego, pochłaniające bodaj najwięcej uwagi i troski w innych państwach, u nas przez dłuższy czas nie budziło szerszego zainteresowania. Gdy zaś okres inflacyjny wytworzył w nieuchronnej konsekwencji szereg zjawisk niezdrowych i wysoce niepożądanych w dziedzinie handlu, rozszerzyła się w opinii publicznej pewna niechęć w stosunku do całego handlu, jako takiego. Ta niechęć przybrała wnet formy praktyczne, wyrażające się przede wszystkim w negowaniu potrzeby jakiegokolwiek programowej pomocy np. kredytowej dla handlu, niezwiązanego bezpośrednio z produkcją”. Cyt. za I. Schiper, dz. cyt., s. 607.

³⁹ Według danych dla całej II Rzeczypospolitej liczba przedsiębiorstw handlowych zaczęła rosnąć dopiero w 1927 r., podobnie jak i obroty firm handlowych. Dla wcześniejszego okresu brak jest takich informacji Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 2, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924-1929*, tab. 67 i 68, s. 255-257.

⁴⁰ I. Schiper, dz. cyt., s. 606.

⁴¹ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 2, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924-1929*, s. 264.

⁴² Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 3, *Wielki Kryzys 1930-1935*, tab. 77, s. 326-329.

⁴³ Na przykład w 1925 r. w powiecie łukowskim ukarano 3 osoby za nielegalną sprzedaż. *Kronika: kary administracyjne*, „Gazeta Łukowska”, 1925 nr 2, s. 10-11.

⁴⁴ Głównie chodzi tutaj o różnorodne formy handlu unikające opodatkowania, w tym także chłopów traktujących prowadzenie sklepu czy to stacjonarnego, czy też obwoźnego jako zajęcie dodatkowe. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, w 4 tomach, T. 3, *Wielki Kryzys 1930-1935*, s. 327; R. Renz, *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918-1939*, Kielce 1994, s. 53. J. Tomaszewski, *Handel prywatny w Polsce w latach 1936-1939*, (w) *Drobnomieszczanstwo XIX i XX*

nego obrazu sytuacji gospodarczej przedstawianego w sprawozdaniach Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie.

W 1929 r. w województwie lubelskim

(...) Stan handlu na ogół charakteryzuje spadek cen, zwłaszcza hurtowych i znaczne zmniejszenie operacji towarowych. Handel detaliczny, na skutek zubożenia ludności miejskiej zmuszony był do stosowania w szerokim zakresie systemu sprzedaży na weksle i raty, co przyczyniło się w dużym stopniu do podważenia jego egzystencji. Zmniejszenie się siły nabywczej ludności wiejskiej specjalnie odbiło się na handlu materiałami włókienniczymi, konfekcyjnymi i handlu żelazem. Zubożenie miast – na handlu kolonialnym, wódczanym i węglowym (...) ⁴⁵.

W kolejnych latach było jeszcze gorzej. W 1930 r.

(...) Sezonowego ożywienia, występującego zwykle na jesieni w niektórych branżach handlu w r. b. zupełnie nie było. Zwłaszcza w handlu włókienniczym nie tylko nie było ożywienia, a nawet można było zaobserwować na jesieni, wbrew przewidywaniom, zmniejszenie się obrotów. Ruch przedświąteczny w handlu, w szczególności w branżach kolonialnej i spożywczej, w okresie sprawozdawczym był o wiele słabszy niż w roku 1929 (...) ⁴⁶.

W pierwszym kwartale 1931 r.

(...) Obroty w handlu obuwiem obniżyły się bardzo w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym (...). Ruch w branży manufakturowej (...) uległ silnemu ograniczeniu nawet w porównaniu ze słabym ruchem w ostatnim kwartale r. ub. Handel galanteryjny znajdował się w okresie sprawozdawczym pod znakiem silnej depresji. Obroty zmniejszyły się w niektórych przedsiębiorstwach o 50%. Zapotrzebowanie minimalne i to na tańsze artykuły. Sprzedaż w większej części wypadków gotówkowa (...). Handel kolonialny – zniżka obrotów 15-25% w stosunku do poprzedniego kwartału (...). Handel żelazem – obroty zmalały o 30-40% w zestawieniu z obrotami w kwartale ubiegłym (...) ⁴⁷.

w., t. 1, pod. red. S. Kowalskiej-Glikman, Warszawa 1984, s. 208. Skalę zjawiska może obrazować liczba 50000 osób trudniących się w 1936 r. w Polsce handlem okrężnym, podczas gdy w tym samym roku świadectwo przemysłowe na prowadzenie handlu wykupiło 431600 przedsiębiorstw handlowych (tylko 4600 handlu okrężnego) J. Chodorowski, *Struktura wewnętrzna handlu towarowego w Polsce*, Warszawa 1938, s. 80.

⁴⁵ APL, Urząd Wojewódzki Lubelski (dalej: UWL), Wydział Przemysłowy (dalej: WP), sygn. 676, k. 23-25, Sprawozdanie o stosunkach gospodarczych w Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie 1 X – 31 XII 1929 r.

⁴⁶ Tamże, sygn. 677, k. 4, Sprawozdanie o stosunkach gospodarczych w Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w IV kw. 1930 r.

⁴⁷ Tamże, sygn. 678, k. 18-19, Sprawozdanie o stosunkach gospodarczych w Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w I, II, III kwartale 1931 r.

W roku następnym

(...) obroty na rynku wewnętrznym w III kwartale uległy dalszemu zmniejszeniu. sezon letni nie wykazywał poważniejszego ożywienia. W związku z ruchem zniżkowym cen obserwować można było zjawisko powstrzymywania się od zakupów w oczekiwaniu dalszej niżki (...)⁴⁸. (...) Obroty w handlu wewnętrznym charakteryzuje w okresie sprawozdawczym [IV kwartał 1932 r.] w dalszym ciągu brak ożywienia. Szczególnie pogorszyło się położenie handlu drobnego. Sezon zimowy i przedświąteczny nie wywołały zmian na lepsze (...)⁴⁹.

Niekorzystna koniunktura w handlu trwała jeszcze przez cały 1933 r. Dopiero w 1934 r. pojawiły się nieco bardziej optymistyczne symptomy, sprowadzające się jednak tylko do zahamowania spadku obrotów i względnej stabilizacji⁵⁰. Lepszy pod tym względem był rok następny, ale wzrost miał zakres ograniczony niewielką siłą nabywczą ludności wiejskiej.

(...) Rozmiary obrotów handlowych wykazały daleko idącą różnorodność. Na ogół okres następujący bezpośrednio po ożywieniu świątecznym cechował spadek obrotów, jako zjawisko zupełnie naturalne. Już jednak w początkach lutego nastąpił powrót do normalnych stosunków rynkowych, a marzec charakteryzowało wzmoczone działanie sezonowości, zwłaszcza w handlu odzieżowym. Handel artykułami spożywczymi kształtował się pod koniec okresu pod wpływem zbliżającego się okresu świątecznego (wielkanocnego) (...)⁵¹.

Pomimo niej były to wyraźne oznaki końca głębokiego kryzysu gospodarczego.

Długotrwały okres recesji spowodował znaczne zubożenie tej części społeczeństwa, która czerpała środki utrzymania z pracy w dziale „handel i ubezpieczenia”. Według częściowych danych o zarobkach sprzedawca uliczny wypracowywał dziennie od 85 gorszy do 5,5 zł dochodu, czyli w najlepszym wypadku było to poniżej 200 zł miesięcznie. Niewiele wyższe zarobki mieli właściciele budek, kramów

⁴⁸ Tamże, sygn. 679, k. 4, Sprawozdanie o stosunkach gospodarczych w Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w III i IV kwartale 1932 r.

⁴⁹ APL, Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie (dalej: IPH), sygn. 62, k. 24, Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie [1932].

⁵⁰ Stwierdzenie to dotyczy terenu całego kraju. Niewykluczone, iż w niektórych branżach oraz dzielnicach kraju wystąpiło ożywienie w handlu. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 3, *Wielki Kryzys 1930-1935*, s. 330. Jeżeli chodzi o teren działania Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie położenie handlu poprawiło się tylko w niewielkim stopniu, co jednakże w porównaniu do kilku kolejnych lat spadku obrotów należy uznać za zjawisko zdecydowanie pozytywne. „(...) Zaznaczone na niektórych odcinkach symptomy poprawy postępowały powoli naprzód, obejmując nawet zasięg nieco szerszy pod względem branżowym. Przeświadczenie, że sytuacja ulega stopniowemu, jakkolwiek nieznacznemu odprężeniu, staje się coraz powszechniejsze. Przemawiają za tym zarówno wzmoczenie obrotów w handlu, jako też wzrost produkcji przemysłowej (...)”. APL, UWL, WP, sygn. 680, k. 3, Sprawozdanie o stosunkach gospodarczych w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w I, II, III i IV kwartale 1934 r.

⁵¹ APL, UWL, WP, sygn. 681, k. 3, Sprawozdanie o stosunkach gospodarczych w Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w I i II kwartale 1935 r.

i straganów oraz drobni handlarze zajmujący się skupem produktów rolnych⁵². Obrazu sytuacji dopełnia fakt, że odsetek najmniejszych firm handlowych (IV i V kategorii – patrz niżej) wzrósł w latach kryzysu z około 40% w 1930 i 1931 r. do 65% w 1934 r. i ponad 70% w 1935 r.⁵³. Nie może więc dziwić, że kupcom niejednokrotnie brakowało środków na wykupienie świadectwa przemysłowego.

Ożywienie gospodarcze, jakie można zauważyć od 1936 r., wpłynęło dodatnio na ogólne położenie handlu. Jednakże wzrost obrotów był stosunkowo zróżnicowany w zależności od branży oraz regionu kraju. Na ogół był też mniejszy niż oczekiwania kupców⁵⁴. Na obszarze województwa lubelskiego, którego północną część stanowiło Południowe Podlasie,

(...) sytuacja handlu detalicznego zależała przeważnie od sytuacji tych sfer konsumenckich, które w danym ośrodku i w odniesieniu do danej branży przedstawiały główny filar nabywców. Toteż pewne cechy koniunktury, jak zwyczajka np. obrotów, nie nosiły charakteru bezwzględnie powszechnego, gdyż w położeniu ludności miejskiej i wiejskiej zachodziły niejednokrotnie poważne różnice i nie należały do wyjątków różnice między poszczególnymi rejonami wiejskimi i miejskimi, co kształtowało odpowiednio stosunki w handlu.

Mając na oku to zastrzeżenie, można powiedzieć, iż w handlu manufakturą okres sprawozdawczy przyniósł pewną poprawę sytuacji, wyrażającą się w podniesieniu obrotów z analogicznym okresem roku poprzedniego (...). Niemniej jednak zanotowano niezaprzeczalny fakt ożywienia, przypisywany wzmoczeniu siły kupna ludności wiejskiej, co znajduje potwierdzenie w tym, iż wzrost obrotów objął przede wszystkim towary „chłopskie”. Branżyści zwracają uwagę na polepszoną wypłacalność klientów wiejskich. Odmienne nieco przedstawia się sprawa konsumpcji miejskiej, która na ogół pod naciskiem zmniejszonej siły nabywczej mieszkańców miast – nie dopisała (...). W handlu galanterią sytuacja była w pewnej mierze odbiciem sytuacji w bławatnictwie (...).

Handel gotowymi ubraniami pozostawał pod wpływem wzmoczonego zapotrzebowania wsi (...). W branży obuwniczej dość jednolicie wystąpiła zwyczajka obrotów w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego, przy czym jako charakterystyczne zjawisko zanotowano coraz szerszą chęć zaopatrywania się w obuwie lepszego gatunku, szczególnie ze strony ludności miejskiej. Zjawisku temu towarzyszy wzrost cen (5-10%), mający dodatkowe uzasadnienie w lepszej jakości skóry. Przystąpiła również do zakupów ludność wiejska (której dłuższa abstynencja bardzo szkodliwie odbijała się na handlu) – nabywając tańsze gatunki obuwia (...).

Branża żelazna pozostawała pod działaniem zwiększonego zapotrzebowania,

⁵² Dane dotyczą sprzedawców legalnych, natomiast nielegalni mogli mieć zarobek nieco wyższy, bowiem nie wykupywali świadectw przemysłowych. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 3, *Wielki Kryzys 1930-1935*, s. 346. Podobne wielkości 1-6 zł dziennego zarobku podaje J. Chodorowski dla handlu obwoźnego i obnośnego w Warszawie. J. Chodorowski, dz. cyt., s. 79.

⁵³ *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, s. 90; *Mały Rocznik Statystyczny 1938*, s. 93.

⁵⁴ Po długotrwałym okresie kryzysu kupcy spodziewali się zdecydowanej reakcji nabywców powstrzymujących się wcześniej o zakupów z powodu braku środków. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 4, *Lata interwencjonizmu państwowego 1936-1939*, s. 439-440.

co uczyniło, iż obroty pod względem wartości przekroczyły dość poważnie (ca 50-70%) obroty z analogicznego okresu roku poprzedniego, a ponieważ ceny zostały w grudniu r. b. obniżone, przeto ilościowy wzrost obrotów jest jeszcze większy, niż wskazuje zestawienie wartościowe. Interesujący jest wzrost zainteresowania ze strony rolników na żelazne narzędzia gospodarcze (widły, szpadle, wiadra, obręcze) (...). Charakterystyczny jest także wzrost sprzedaży blachy cynkowanej (przy jednoczesnym spadku sprzedaży papy), co by świadczyło o ożywieniu ruchu budowlanego na wsi (...) ⁵⁵.

Powyżej przedstawiona opinia wskazuje, iż sytuacja w handlu w regionie od połowy lat trzydziestych zaczęła się zdecydowanie poprawiać. Tendencja zwykła obrotów miała swoją kontynuację także w 1937 r., chociaż wydaje się, że rosły one wolniej niż tempo rozwoju innych działów gospodarki.

(...) Handel detaliczny (...) pomimo ogólnej sytuacji gospodarczej i znacznie zwiększonych zdolności nabywczych ludności – obroty przedsiębiorstw handlowych na terenie Izby wykazują w kształtowaniu się swym pewne rozbieżności i odchylenia od ogólnej linii rozwojowej. Na ogół jednak we wszystkich branżach wykazują one w okresie sprawozdawczym wydatną zwykłą w stosunku do I i II kwartału i znacznie również przewyższają obroty z analogicznego okresu ubiegłego, 1936 roku (...) ⁵⁶.

Podobnie wyglądał kolejny rok, natomiast w 1939 r. normalne funkcjonowanie handlu wewnętrznego zakłócone zostało napiętą sytuacją międzynarodową, a następnie wybuchem wojny. Niemniej jednak, pomimo korzystnej koniunktury w latach pokryzysowych, położenie handlu poprawiło się w mniejszym stopniu niż rolnictwa, przemysłu czy też rzemiosła ⁵⁷. W efekcie najprawdopodobniej nastąpił spadek udziału osób utrzymujących się z pracy w handlu w ogólnej strukturze zatrudnienia. Dodatkowym faktem przemawiającym za taką ewentualnością było pojawienie się poważnej konkurencji dla zawodowego kupiectwa w postaci sklepików wiejskich, zakładanych głównie przez przedsiębiorczych chłopów, którzy traktowali handel jako dodatkowe źródło zarobku ⁵⁸. Utrwały one jednocześnie strukturę zakładów handlowych w regionie, wśród których przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego dominowały liczebnie sklepy małe.

Aby potwierdzić powyższą tezę niezbędna jest analiza liczby funkcjonujących na Południowym Podlasiu przedsiębiorstw handlowych. Dzięki niej możliwe jest uzyskanie szeregu informacji przydatnych do scharakteryzowania handlu we-

⁵⁵ APL, UWL, WP, sygn. 682, k. 154-156, Sprawozdanie o stosunkach gospodarczych na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w I, II, III i IV kwartale 1936 r.

⁵⁶ Tamże, sygn. 683, k. 63, Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie w I, II, III i IV kwartale 1937 r.

⁵⁷ Taką opinię wyrazili Z. Landau i J. Tomaszewski, opierając się na wypowiedziach przedstawicieli kupiectwa i uzasadniając, że lata 1936-1939 to okres wzmożonych inwestycji, przy względnie małym wzroście wydatków na cele konsumpcyjne. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 4, *Lata interwencjonizmu państwowego 1936-1939*, s. 440-442.

⁵⁸ Tamże, s. 437-438.

wnętrznego regionu.

W okresie międzywojennym statystykę ilościową podmiotów gospodarczych zaliczanych do kategorii „handel i ubezpieczenia” zaczęto prowadzić dopiero od przełomu 1923/24 r., czyli po wejściu w życie jednolitych przepisów podatkowych dotyczących przemysłu i handlu⁵⁹. Wyżej wymienione przedsiębiorstwa podzielono wówczas pod względem wielkości na pięć kategorii, zaliczając do pierwszej hurtownie, do drugiej – większy handel detaliczny, do trzeciej – drobną sprzedaż w zakładach składających się z jednego pokoju i zatrudniających co najwyżej jednego dorosłego pracownika, do czwartej – sprzedaż towarów w pomieszczeniach „nie posiadających ani wyglądu, ani charakteru pokoju” i do piątej – handel obnośny i obwoźny. Jednakże aż do lat 30. zebrane informacje odnosiły się do całych województw, co uniemożliwia określenie stanu rzeczy dla Południowego Podlasia obejmującego tylko dziewięć (od 1931 r. osiem) spośród dwudziestu (od 1931 r. dziesiętnastu) powiatów województwa lubelskiego. Dostępne, odnoszące się do wcześniejszego okresu dane z kilku miast są natomiast wyrywkowe i zbyt nieliczne, aby można było na ich podstawie zrekonstruować liczebność zakładów handlowych w całym regionu.

Według zachowanych informacji pochodzących z lutego 1917 r., a więc jeszcze z okresu okupacji niemieckiej, w Siedlcach – największym ośrodku handlowym Południowego Podlasia, znajdowało się ponad 284 zakładów handlowych należących do różnych branż. Liczba ta odnosiła się tylko do 4 spośród 6 dzielnic miasta. Trzeba również zaznaczyć, iż w owym czasie legalna działalność handlowa była mocno ograniczona, a w zestawieniu ujęto prawdopodobnie jedynie przedsiębiorstwa funkcjonujące za przyzwoleniem władz⁶⁰. Dwa lata później policja meldowała o istnieniu na terenie miasta 52 zakładów gastronomicznych (restauracji, herbaciarni, piwiarni), 43 jatek i sklepów masarskich oraz o 24 składach z żelazem. Łącznie było to 119 placówek, ale bez najliczniej reprezentowanej branży spożywczej⁶¹.

W 1924 r. Jan Majewski pisał o stanie handlu w Łukowie, mieście prawie trzykrotnie mniejszym od Siedlec –

(...) kilkanaście sklepów spożywczych, 2 galanteryjne, 4 z materiałami piśmiennymi i książkami, 2 apteki i 1 skład apteczny, 1 skład bławatny, 2 z wyrobami żelaznymi i narzędziami rolniczymi i 1 ze szklanymi, nie wliczając w to kilku sklepów z napojami alkoholowymi, kilku masarni, piekarni, restauracji i 1 cukierni – oto dorobek polski w dziedzinie handlu (...)⁶².

⁵⁹ Dz. U. 1923, Nr 58, poz. 412, Ustawa o państwowym podatku przemysłowym.

⁶⁰ W sporządzonych sprawozdaniach brakuje zestawień z I i II dzielnicy. Nagłówek jednego ze sprawozdań określał, że jest to „wykaz przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych IV Dzielnicy m. Siedlec, mieszczących się w sklepach frontowych”, co mogłoby świadczyć o pominięciu części sklepów działających na uboczu. APS, KPPP, sygn. 116, k. 1-5, 9-11, 25, Spisy (osób zamieszkałych na terenie miasta Siedlce, zakładów produkcyjnych, kawiarni).

⁶¹ W 1917 r. sklepów spożywczych, bez uwzględniania handlu mięsem i jego przetworami, było na terenie czterech dzielnic Siedlec przynajmniej 81. APS, KPPP, sygn. 116, k. 1-25, Spisy (osób zamieszkałych na terenie miasta Siedlce, zakładów produkcyjnych, kawiarni).

⁶² J. Majewski, *Łuków miasto powiatowe w województwie lubelskim*, „Gazeta Łukowska” 1924, nr 5, s.

Wprawdzie powyższe liczby są jedynie orientacyjne i odnoszą się tylko do sklepów prowadzonych przez chrześcijan, można jednak przy założeniu, że posiadali oni około 15% wszystkich zakładów handlowych w mieście, oszacować ich ogólną ilość na około 300⁶³. Jest to wartość nieco niższa od stanu z 1930 r., kiedy to w Łukowie były 392 przedsiębiorstwa trudniące się sprzedażą towarów⁶⁴, ale rozbieżność można wytłumaczyć różną sytuacją gospodarczą w 1924 r. i 1930 r. oraz tym, że wielkości podane dla 1924 r. są zapewne wartościami przybliżonymi, nie obejmującymi wszystkich występujących zakładów handlowych⁶⁵. Niemniej jednak widoczna jest tendencja do zwiększania się liczby sklepów w okresie dobrej koniunktury i jej spadku w latach kryzysowych. Oczywiście odnosi się to do zakładów handlowych działających legalnie, natomiast w przypadku handlu nielegalnego proces ten przebiegał odwrotnie.

Kryzys gospodarczy pierwszej połowy lat trzydziestych spowodował zmniejszenie się ogólnej liczby działających zakładów handlowych. Przy braku porównywalnych danych dla Południowego Podlasia, punktem odniesienia musi być stan handlu w całym województwie lubelskim, w którym w 1928 r. było łącznie 33 158 przedsiębiorstw handlowych, natomiast w 1935 r. – 30 637⁶⁶. Spadek wyniósł więc około 7,6%, przy czym należy pamiętać, że w 1935 r. można już zauważyć wyraźne symptomy poprawy koniunktury⁶⁷. Dodatkowo negatywnym zjawiskiem było postępujące rozdrobnienie handlu, przejawiające się w szybszym spadku liczby przedsiębiorstw większych (I-III kategorii) oraz wzroście w tym samym czasie liczb

124.

⁶³ O 15% firm handlowych należących do chrześcijan pisze J. Majewski w monografii *Łukowa Łuków miasto powiatowe w woj. lubelskim. Monografia z 26 ilustracjami, jedną tablicą barwną i 3 planami miasta*, wydanej w 1930 r. W 1924 r. odsetek ten był prawdopodobnie nawet niższy. Natomiast wielkość 350 sklepów otrzymano poprzez pomnożenie orientacyjnej sumy wymienionych przedsiębiorstw (13 + kilkanaście [do 20] sklepów spożywczych + kilka [do 10] z pozostałych branż = 43) przez iloraz 100/15, co daje wartość 286,67.

⁶⁴ Ponadto w Łukowie było wówczas jeszcze 60 przedsiębiorstw skupu towarów, 6 hoteli i innych firm wynajmujących miejsca noclegowe oraz 43 restauracje, piwiarnie, herbaciarnie, jadalnie i punktów sprzedaży napojów alkoholowych. J. Majewski, *Łuków miasto powiatowe w woj. lubelskim. Monografia z 26 ilustracjami, jedną tablicą barwną i 3 planami miasta*, Łuków 1930, s. 58-59.

⁶⁵ Informacje opublikowane w 1924 r. odnosiły się najprawdopodobniej do stanu z końca roku poprzedniego, a więc okresu kryzysu inflacyjnego, który szczególnie boleśnie dotknął legalnie działających kupców, co miało bezpośrednie przełożenie na liczbę funkcjonujących przedsiębiorstw handlowych. Dodatkowo od niedawna (1923 r.) zaczęły obowiązywać nowe przepisy podatkowe w zakresie przemysłu i handlu, które normowały kwestię prowadzenia działalności handlowej na podstawie wykupienia świadectwa przemysłowego odpowiedniej kategorii, co również mogło wpłynąć negatywnie na liczbę sklepów. Natomiast w 1930 r. chociaż zaczęto już odczuwać negatywne oddziaływanie wielkiego kryzysu gospodarczego, ale położenie handlu po kilkuletnim okresie dobrej koniunktury (1924-1929), było na pewno o wiele lepsze niż w pierwszej połowie lat dwudziestych, co owocowało relatywnie większą liczbą zakładów handlowych.

⁶⁶ *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, s. 90.

⁶⁷ W skali kraju spadek liczby zakładów handlowych był nawet wyższy i wynosił około 10,8% (z 466000 w 1928 r. do 415400 w 1935 r.), a w 1934 r. sięgnął on nawet 13,4% (w 1934 r. istniało w kraju 403500 zakładów handlowych). Najprawdopodobniej wówczas również w województwie lubelskim odnotowano niższą liczbę przedsiębiorstw handlowych, które wykupiły świadectwa przemysłowe. Tamże.

by zakładów najmniejszych (IV kategorii)⁶⁸.

Według informacji Głównego Urzędu Statystycznego, w 1935 r. na Południowym Podlasiu istniało 11 018 przedsiębiorstw handlowych (tabela 1)⁶⁹. Stanowiły one 36% wszystkich zakładów tego typu w województwie lubelskim. W przeważającej większości były to firmy zajmujące się handlem towarowym. Obejmowały one 92,7% (10.218) ogółu przedsiębiorstw wykupujących świadectwa przemysłowe przeznaczone dla handlu. Spośród nich 1 264 (11,5%) zajmowały się skupem, a 8 954 (81,3%) sprzedają towarów różnego rodzaju. Pozostałą część stanowiły: zakłady gastronomiczne, zakłady wynajmujące pomieszczenia mieszkalne, pensjonaty oraz schroniska – 516 (4,7%); różnego rodzaju biura świadczące usługi pośrednictwa (bez biur podróży) – 44 (0,4%), wypożyczalnie (w tym maszyn rolniczych oraz magle) – 77 (0,7%); przedsiębiorstwa rozrywkowe – 17 (0,1%); przedsiębiorstwa trudniące się handlem pieniężnym i usługami ubezpieczeniowymi – 14 (0,1%) oraz pozostałe i bliżej nie określone – 132 (1,2%). Charakterystyczne jest, że firm ubezpieczeniowych i *stricte* finansowych było w regionie bardzo niewiele, co stawia w nieco dziwnym świetle nazwę całego działu gospodarki „handel i ubezpieczenia”.

Próbując ocenić poziom rozwoju sieci handlowej Południowego Podlasia, można porównać jej gęstość z gęstością występującą na innych obszarach, posługując się wskaźnikiem liczby osób przypadających na jeden sklep. Tak więc w regionie na jeden zakład handlowy przypadało ogółem 85,5 osoby, mniej niż przeciętnie w województwie lubelskim, gdzie wskaźnik ten wynosił 79,5 osoby na jeden sklep oraz w całym kraju – 76,8⁷⁰. Świadczy to o wyraźnie rzadszej sieci handlowej znajdującej

⁶⁸ Powyższy proces obserwowany był na terenie całego kraju, natomiast dla obszaru województwa lubelskiego brak jest w tym względzie szczegółowych danych. Jednakże skala zachodzących zmian – liczba przedsiębiorstw handlowych kategorii III w latach 1930-1935 wynosiła kolejno 232200, 225800, 203200, 151700, 118800 i 100900, zaś przedsiębiorstw handlowych kategorii IV odpowiednio – 171600, 171000, 187700, 225000, 259300 i 290400, wskazuje, że nie mogły one ominąć również województwa lubelskiego. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, w 4 tomach, T. 3, *Wielki Kryzys 1930-1935*, s. 326-327.

⁶⁹ *Statystyka Polski, Seria C, zeszyt 89, Statystyka zakładów przemysłowych i handlowych 1935*, Warszawa 1938, s. 97-101. W dokumentach Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie istnieje zestawienie z poszczególnych powiatów odnośnie wydanych i potwierdzonych zgłoszeń na „wykonywanie handlu” według stanu na 30 czerwca i 31 grudnia 1934 r. Niestety w większości przypadków rozbieżności pomiędzy tymi danymi a informacjami pochodzącymi ze *Statystyki zakładów przemysłowych i handlowych 1935* są zbyt duże, a w ekstremalnym przykładzie powiatu garwolińskiego blisko liczba zakładów handlowych jest prawie trzykrotnie mniejsza (651 30 czerwca 1934 r. i 688 31 grudnia 1934 r. wobec 1906 w *Statystyce zakładów przemysłowych i handlowych 1935*), i w związku z tym nie można brać ich pod uwagę przy analizowaniu sytuacji w handlu. Szczególnie, że nic nie wiadomo o metodologii zbierania informacji w starostwach. APL, UWL, WP, sygn. 696, k. 38, 63, 70, 75, 80-81, 92, 95-97, 108, Sprawozdanie Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego za okres 1 I-30 VI 1934 r. tamże, ; sygn. 697, k. 14-15, 19, 23, 27, 29, 32, 36, 44, Sprawozdanie Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego za okres 1 VII - 31 XII 1934 r.

⁷⁰ Liczbę osób przypadających na jeden zakład handlowy uzyskano przez iloraz liczby mieszkańców według stanu na 9 XII 1931 r. i liczby sklepów według ilości wykupionych świadectw przemysłowych w 1935 r. *Statystyka Polski Seria C, z. 85, Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r.*, s. 2-3, *Mały Rocznik Statystyczny 1937*, s. 89-90.

się na terenie północnych powiatów województwa lubelskiego, w porównaniu do jego południowej części. Interesujące, że była ona poziomem bardziej zbliżona do gęstości sieci handlowej województw wołyńskiego, stanisławowskiego i wileńskiego niż do województw centralnych⁷¹. Ważniejszą kwestią jest mimo wszystko to, że brakuje wyraźnych przyczyn takiego stanu rzeczy. Trudno wskazać tutaj na niski poziom urbanizacji, który i tak na Południowym Podlasiu był nieznacznie wyższy niż w całym województwie lubelskim⁷², ani na niski odsetek ludności narodowości żydowskiej. Pewne rolę odegrał fakt, że ośrodki miejskie regionu nie należały do dużych, w przeciwieństwie do na przykład Lublina. Duże miasta skupiały bowiem relatywnie więcej firm handlowych, podwyższając wskaźnik gęstości sieci handlowej. Innym wyjaśnieniem może być silna pozycja handlu targowego, stanowiącego konkurencję dla stałych sklepów. Jednakże z powodu braku porównywalnych danych o zasięgu i wielkości handlu targowego na różnych obszarach województwa lubelskiego, tego typu rozważania muszą pozostać w sferze spekulacji.

Rozkład sieci handlowej w poszczególnych powiatach Południowego Podlasia nie był jednorodny. Najwyższa względna liczba przedsiębiorstw zaliczanych do kategorii „handel i ubezpieczenia” znajdowała się w powiatach siedleckim (76,2 osób na jeden sklep) i bialskim (76,8), a więc tam gdzie mieściły się największe ośrodki miejskie regionu⁷³. Zbliżoną wartość odnotować można także dla powiatu włodawskiego (78,2), który również, obok wyżej wymienionych, zaliczał się w skali regionu do bardziej zurbanizowanych. Najrzadszą siecią handlową dysponowały powiaty węgrowski (104,1 osoby na 1 sklep) łukowski (102,1) oraz sokołowski (98,4). Co ciekawe na ich obszarze odnotowano w 1931 r. najniższy odsetek osób wyznania mojżeszowego⁷⁴.

Przy analizie rozkładu przestrzennego sieci handlowej regionu trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko. Mianowicie dostrzegalna jest bardzo wyraźna i znacząca dysproporcja pomiędzy liczbą przedsiębiorstw handlowych prowadzących swoją działalność w miastach, a tymi, znajdującymi się na terenach wiejskich. Opierając się na zestawieniu z 1935 r., w którym wyszczególnione zostały wszystkie miasta Południowego Podlasia, udział miejskich placówek handlowych stanowił połowę wszystkich sklepów w regionie, natomiast sklepy wiejskie obejmowały zaledwie 1/3 ogółu⁷⁵. Z kolei odsetek mieszczan w 1931 r. wynosił 18,1%, podczas

⁷¹ Dla województwa wołyńskiego wskaźnik liczby osób przypadających na jeden zakład handlowy wynosił 85,8, dla województwa stanisławowskiego 86,0, a dla wileńskiego 88,2. Natomiast dla województw centralnych kształtował się on na poziomie 63,2 osoby na jeden sklep.

⁷² W 1921 r. na Południowym Podlasiu ludność miejska stanowiła 17,3% ogółu mieszkańców, podczas gdy w województwie lubelskim 16,7%. Dziesięć lat później powyższe wskaźniki wynosiły odpowiednio 18,1% i 17,6%. *Statystyka Polski t. 18, Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 IX 1921 r. Województwo Lubelskie*, s. 4-7; *Statystyka Polski Seria C*, z. 85, *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r.*, s. 2-3, 26-27, 30-32.

⁷³ Potwierdza to hipotezę o znaczącym wpływie większych ośrodków miejskich na gęstość sieci handlowej.

⁷⁴ *Statystyka Polski Seria C*, z. 85, *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r.*, s. 30-32.

⁷⁵ W zestawieniu z 1935 r. liczba zakładów handlowych została określona w trzech grupach: z siedzibą w miastach, z siedzibą na wsi oraz przedsiębiorstwa „bez stałej siedziby”, do których zaliczane były fir-

gdy na wsi żyło aż 81,9% mieszkańców północnej części województwa lubelskiego⁷⁶. Posługując się wprowadzonym wcześniej wskaźnikiem liczby osób przypadających na jeden zakład handlowy otrzymuje się wielkości odpowiednio: dla miast – 30,9 osoby na jeden sklep, dla wsi – 208,2. Wynika stąd, że gęstość sieci handlowej w miastach była blisko siedmiokrotnie większa niż na wsi, co w bardzo oczywisty sposób wskazuje na znaczne, pod względem możliwości prowadzenia regularnej wymiany handlowej, upośledzenie terenów wiejskich Południowego Podlasia⁷⁷. Jeszcze większe dysproporcje występowały w niektórych rodzajach placówek handlowych, na co zwrócona zostanie uwaga przy omówieniu struktury branżowej handlu.

W okresie od 1935 r. do wybuchu wojny liczba sklepów w regionie zwiększyła się. Skala wzrostu była najprawdopodobniej zbliżona wielkością do wzrostu liczebności zakładów handlowych w całej II Rzeczypospolitej. W rezultacie osiągnięto poziom porównywalny do stanu z lat 1928-1929⁷⁸. Trzeba jednak pamiętać, iż przyrost ilościowy nie był tylko i wyłącznie efektem powstawania zupełnie nowych przedsiębiorstw trudniących się działalnością handlową. Znacząca część podmiotów gospodarczych po prostu zalegalizowała się wykupując świadectwo przemysłowe odpowiedniej kategorii, podczas gdy wcześniej działała nielegalnie. Dużą rolę odegrała tutaj poprawa sytuacji gospodarczej w kraju, ale problem sklepów funkcjonujących niezgodnie z istniejącym prawem do końca okresu międzywojennego nie został rozwiązany. Nielegalni handlarze pozostali stałym elementem struktury gospodarczej regionu.

Handel Południowego Podlasia, w którego gospodarce okresu międzywojennego dominowała produkcja rolna, w dużej mierze potwierdzał przodującą pozycję rolnictwa. Szczególnie wyraźnie widoczne jest to w grupie przedsiębiorstw trudniących się skupem towarów. Ponad $\frac{3}{4}$ z nich (77,6%) zajmowało się skupowaniem różnego rodzaju artykułów produkcji roślinnej i hodowli zwierząt (tabela 1). Były to w głównej mierze ziarna zbóż, ziemniaki, warzywa, owoce, zwierzęta żywe, mięso, mleko, jaja, skóry itp. W rezultacie struktura branżowa przedsiębiorstw skupu towarów, była stosunkowo mało urozmaicona. Trudno zresztą wymagać,

my obwoźne i obnośne. *Statystyka Polski Seria C*, zeszyt 89, *Statystyka zakładów przemysłowych i handlowych 1935*, s. 97-101.

⁷⁶ *Statystyka Polski Seria C*, z. 85, *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r.*, s. 2-3.

⁷⁷ Innym interesującym porównaniem może być przeciętna liczba zakładów handlowych przypadających na miasto, oraz na pozostałe miejscowości. Ponieważ według spisu z 1931 r. na Południowym Podlasiu znajdowało się łącznie 18 miast oraz 4154 miejscowości, średnia dla miast wyniosła 306,9 sklepów, natomiast dla wsi 0,9. Należy też pamiętać, że duża część wiejskich sklepów znajdowała się w osadach największych (np. siedzibach władz gminnych, miejscowościach posiadających niegdyś prawa miejskie, lokalnych centrach handlowych itp.), i chociaż w świetle istniejących danych skala tego zjawiska jest niemożliwa do uchwycenia, można zaryzykować stwierdzenie, iż większość miejscowości w regionie nie posiadała nawet jednego stałego punktu handlowego. Szerzej na temat handlu wiejskiego w okresie II Rzeczypospolitej A. Hodoly, W. Jastrzębowski, *Handel wiejski w Polsce międzywojennej. Liczby i fakty*, Warszawa 1957, s. 30-32.

⁷⁸ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 4, *Lata interwencjonizmu państwowego 1936-1939*, s. 436-437.

aby było inaczej, skoro płody rolne stanowiły najważniejszy produkt wywożony w większych ilościach poza granice regionu⁷⁹. Zrozumiałe wydaje się także, iż więcej tego typu przedsiębiorstw mieściło się na terenach wiejskich. Profil działalności wymagał objęciem działaniem jak największego obszaru i dotarcie do wszystkich zakątków regionu, co przy nielicznej sieci miejskiej wymagało właśnie takiego rozwiązania. Jednakże nawet w tym przypadku firmy skupujące artykuły rolne i mieszczące się na wsi osiągnęły udział na poziomie 48,5%, a więc nie była to nawet połowa wszystkich przedsiębiorstw.

Bardziej zróżnicowana była struktura branżowa przedsiębiorstw sprzedaży towarów. Przede wszystkim stanowiły one znacznie liczniejszą grupę, obejmującą przeszło 4/5 ogółu firm handlowych znajdujących się na obszarze Południowego Podlasia. W ich przypadku podstawowym determinantem wpływającym na względną różnorodność były potrzeby miejscowej ludności. Ponieważ do najbardziej podstawowych zalicza się potrzeby żywnościowe, dlatego, jak można się było spodziewać, największa część placówek zaliczana była do sklepów oferujących produkty spożywcze. Stanowiły one blisko 2/3 (65,7%) wszystkich sklepów, straganów, budek, jatek, kramów i innego rodzaju stałych punktów sprzedaży. Zakładów wyspecjalizowanych, nastawionych na handel produktami jednego rodzaju – na przykład mięsem, warzywami, pieczywem, było względnie niewiele. Jeszcze rzadziej występowały sklepy z alkoholem i tytoniem (wówczas zaliczane do branży spożywczej), ale wynikało to z koncesjonowania tego typu działalności. Najliczniej reprezentowane były natomiast placówki oferujące „różne artykuły żywnościowe”. Jak się można domyślać, asortyment w tym przypadku obejmował znacznie szerszy zakres towarów, niewykluczone, że nie tylko spożywczych. Na pewno pośród nich znajdowały się tak zwane sklepy kolonialne, licznie występujące w okresie międzywojennym. Ich nazwa wiązała się z faktem handlowania towarami pochodzących z importu – na przykład herbatą, kawą, przyprawami.

Wśród przedsiębiorstw handlowych oferujących różnego rodzaju artykuły żywnościowe stosunkowo mało było firm obwoźnych (w 1935 r. zaledwie 5,6%). Natomiast udział procentowy sklepów znajdujących się na wsi wynosił tyle samo co w miastach (po 47,2%). Jest to jedyny taki przypadek, jeżeli chodzi o sprzedaż towarów, ale dotyczy najliczniejszej kategorii sklepów. Wynika z tego, że pozostałe typy zakładów handlowych były na obszarach wiejskich obecne w jeszcze mniejszym wymiarze.

Drugą pod względem liczebności grupą były przedsiębiorstwa handlowe, należące do szeroko rozumianej branży odzieżowej. Obejmowały one około 1/5 wszystkich placówek w regionie. Większość stanowiły sklepy z tkaninami oraz z bielizną i galanterią (łącznie 61% ogółu). Stosunkowo mało było zakładów oferujących gotowe ubrania i futra oraz obuwie. Pierwsze stanowiły tylko około 14,5%,

⁷⁹ Produkcja większych zakładów przemysłowych, takich jak PWS w Białej Podlaskiej czy zakłady wytwarzające maszyny rolnicze w Łochowie, nie może być w tym kontekście brana pod uwagę, pomimo, że w większości także była eksportowana poza obszar Południowego Podlasia. Powodem jest fakt, że dystrybucją ich wyrobów na pewno nie zajmowały się przedsiębiorstwa skupu towarów.

zaś drugie tylko niespełna 9% wszystkich sklepów branży odzieżowej. Zjawisko to może wydawać się to dość dziwnym, bowiem kwestia ubrania i obuwia należały, zaraz po pożywieniu, do najpilniejszych potrzeb mieszkańców Południowego Podlasia. Wytłumaczenia można szukać w istnieniu licznych rzemieślniczych warsztatów krawieckich i szewskich, które produkując na potrzeby lokalnego rynku przy sprzedaży swoich wyrobów raczej nie korzystały z usług pośredników.

Blisko $\frac{1}{3}$ zakładów branży odzieżowej było firmami bez stałej siedziby, a więc jak się można domyślić, że obwoźnymi. Zwiększało to w znaczny sposób dostępność ludności wiejskiej do tego rodzaju towarów, ponieważ odsetek sklepów handlujących wyrobami odzieżowymi, a działających na wsi wynosił zaledwie 13,3%.

Spośród pozostałych branży handlowych jedynie cztery reprezentowane były przez znacznieszą liczbę przedstawicielstw. Owa „znaczniejsza liczba” oznaczała wielkość rzędu około 200 zakładów handlowych na całym obszarze Południowego Podlasia (2,2-2,5% ogółu każda z branży). Były to firmy sprzedające meble, a przede wszystkim naczynia i mniejsze sprzęty domowe; artykuły chemiczne, w dużej części apteki i składy apteczne, a także mydlarnie, farbiarnie i sprzedaż przetworów naftowych; wyroby z metalu oraz składy materiałów budowlanych i opału. Charakterystyczną cechą wyżej wymienionych punktów sprzedaży było miejsce ich występowania. Otóż znacznie częściej niż przeciętnie mieściły się one w miastach⁸⁰. Z jednej strony to właśnie miasta stanowiły największe lokalne rynki zbytu, a z drugiej były również centrami wymiany handlowej dla najbliższej okolicy. Dlatego też przy takiej lokalizacji, w sumie nieliczne sklepy były w stanie sprostać zapotrzebowaniu mieszkańców regionu na oferowany asortyment towarów. Oczywiście musiało się to odbywać kosztem ludności wiejskiej.

W jeszcze większym stopniu „miejskimi” były placówki handlujące papierem i wyrobami z papieru i księgarnie. Jednakże ich liczebność wynosiła ledwie kilka lub kilkanaście sklepów w każdym z północnych powiatów województwa lubelskiego, przy czym na terenach wiejskich w sumie mieściło się tylko 6 sklepów z artykułami papierniczymi i 3 księgarnie.

Osobną, stosunkowo liczną branżą były zakłady trudniące się gastronomią oraz oferujące noclegi. Zdecydowana większość to różnego rodzaju jadłodajnie, restauracje, ale też kawiarnie i herbaciarnie. Ogółem na Południowym Podlasiu w 1935 r. było ich 485. O wiele mniej było hoteli, pensjonatów, schronisk (tylko 3 w regionie) oraz firm wynajmujących pomieszczenia mieszkalne (12). Zwraca też uwagę fakt, iż 35,3% ogółu przedsiębiorstw z grupy gastronomicznej i wynajmu pomieszczeń mieściło się na obszarach wiejskich. W świetle informacji o niewielkim ich udziale w sieci handlowej regionu jest to nieco zaskakujące.

⁸⁰ W skali całego regionu Południowego Podlasia wśród przedsiębiorstw zajmujących się sprzedażą towarów, aż w 51,4% miało swoje siedziby w miastach. W przypadku sklepów z meblami i naczyniami, artykułami chemicznymi, artykułami metalowymi i składów budowlanych i opałowych odsetek ten wynosił od 58% do 76%. *Statystyka Polski, Seria C, zeszyt 89, Statystyka zakładów przemysłowych i handlowych 1935, s. 97-101.*

Pozostałe przedsiębiorstwa, zaliczane w świetle obowiązującego prawa do handlowych, stanowiły niewielką część ogółu i zajmowały się raczej działalnością usługową, a nie typowo handlową. Były wśród nich między innymi biblioteki i wypożyczalnie książek, kina, łaźnie, kąpieliska, lecznice i inne, które ze względu na incydentalne występowanie, nie zostały wyszczególnione w statystyce.

Charakteryzując strukturę branżową przedsiębiorstw zajmujących się handlem i ubezpieczeniami należy pamiętać, że bardzo często przyporządkowanie zakładu handlowego do jednej z wyszczególnionych grup było kwestią umowną. Wykupując świadectwo przemysłowe przedsiębiorca był zobowiązany określić, jaki jest profil działalności jego firmy handlowej. W rzeczywistości nawet małe sklepy oferowały najczęściej dużo szerszy asortyment towarów niż wynikałoby to z zadeklarowanej specjalności. I tak w sklepach z artykułami spożywczymi można było nabyć wyroby galanteryjne, a nawet narzędzia, natomiast w jadalniach oferowano tytoń i papierosy. Łączenie kilku nie powiązanych ze sobą branż w pojedynczych zakładach handlowych widoczne jest w aktach rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Siedlcach⁸¹. Ponieważ sytuacja taka zdarzała się relatywnie często, można sądzić, iż wyżej wymienione postępowanie w okresie międzywojennym należało do nagminnych i świadczyło o niedostosowaniu do istniejących warunków przynajmniej części obowiązujących przedsiębiorców handlowych przepisów.

Kolejną kwestią, której zasygnalizowanie przy omawianiu zróżnicowania handlu w regionie wydaje się istotne, jest jego skład narodowościowy. Zagadnienie udziału przedstawicieli mniejszości narodowych zamieszkujących obszar państwa polskiego w poszczególnych działach gospodarki było jednym z istotniejszych elementów wpływających na komplikacje w zgodnym współżyciu obywateli II Rzeczypospolitej różnych narodowości. Szczególne znaczenie w tym względzie odgrywała sytuacja w handlu. Według powszechnego przeświadczenia dominującą rolę odgrywali w nim Żydzi. Od razu trzeba zaznaczyć, iż owa opinia nie była bezpodstawna. Według statystyki zatrudnienia z 1897 r. na terytorium Królestwa Polskiego wśród pracujących w handlu i ubezpieczeniach aż 75,4% stanowiły osoby narodowości żydowskiej⁸². Po pierwszej wojnie światowej odsetek ten zmniejszył się do 66,8%, czyli w dalszym ciągu Żydzi w handlu na terenie byłej Kongresówki stanowili większość⁸³.

W latach 1918-1939 stan zatrudnienia w dziale „handel i ubezpieczenia” z uwzględnieniem zróżnicowania narodowościowego statystyka urzędowa przedstawiała jedynie na poziomie województw. Według niej w województwie lubelskim w 1921 r. udział poszczególnych narodowości wśród osób czynnie pracują-

⁸¹ APS, Sąd Okręgowy w Siedlcach 1918-1939, Wydział Rejestru Handlowego. Akta Rejestrowe, T I-XIII.

⁸² I. Schiper, dz. cyt., s. 591.

⁸³ Jeżeli chodzi o zróżnicowanie przestrzenne udziału Żydów w handlu i ubezpieczeniach w okresie międzywojennym w II Rzeczypospolitej, to można stwierdzić, iż w województwach zachodnich ich odsetek był bardzo niski (w 1921 r. 1,7%), natomiast w województwach południowych (obszar byłej Galicji) kształtował się na poziomie wyższym niż w Królestwie Polskim i wynosił w 1921 r. 74,1%, a w województwach wschodnich sięgał aż 88,3%. Tamże, s. 591-594.

cych w handlu wynosił: rzymsko-katolików⁸⁴ – 20,9%, wyznania prawosławnego – 0,4%, ewangelików – 0,2%, wyznania mojżeszowego – 78,3%, innych – 0,2%⁸⁵. Podane wielkości wskazują, że odsetek Żydów był znacznie wyższy od przeciętnej w byłym Królestwie Polskim (66,8%) oraz całym państwie (62,6%)⁸⁶. Widoczne jest również, iż inne mniejszości narodowe występujące na obszarze województwa lubelskiego właściwie nie odgrywały w handlu żadnej istotnej roli⁸⁷.

Jeżeli chodzi o Południowe Podlasie (w 1921 r. stanowiło 46% obszaru i blisko 39% ludności województwa lubelskiego) sytuacja odnośnie udziału mniejszości narodowych wśród pracowników handlu i ubezpieczeń wyglądała bardzo podobnie. Jedynie niewielką różnicę i to na korzyść ilości kupców żydowskich, mógł stanowić nieznacznie wyższy od średniej województwa odsetek ludności żydowskiej i miejskiej w regionie. Okoliczność ta nie zmieniała jednak ogólnego obrazu sytuacji.

Dziesięć lat później spis powszechny odnotował znaczący spadek udziału przedstawicieli mniejszości żydowskiej w zawodach związanych z handlem. W skali kraju redukcja wyniosła ponad dziesięć punktów procentowych – z 62,6% do 51,8%⁸⁸. W województwach centralnych kupcy żydowscy stanowili w 1931 r. grupę niewiele liczniejszą, obejmującą 55,9% ogółu. Natomiast w województwie lubelskim odsetek Żydów wyniósł 73,9%, a więc prawie $\frac{3}{4}$ wszystkich czynnych zawodowo pracowników działu handel i ubezpieczenia⁸⁹. Tak więc w przeciągu dziesięciu lat udział ten zmniejszył się zaledwie o 4,7 punktu procentowego.

Zjawisko zmniejszania się liczebności względnej kupców narodowości żydowskiej w ogólnej strukturze zatrudnienia w handlu było dla dwudziestolecia międzywojennego dość symptomatyczne. Złożyło się na nie kilka czynników. Wśród nich można wymienić dyskryminującą działalność administracji państwowej i samorządowej, od której zależało mniej lub bardziej rygorystyczne egzekwowanie przepisów niekorzystnych dla Żydów (na przykład zakaz handlu w niedzielę, część przepisów sanitarnych), popieranie spółdzielni handlowych jako środka do wyeliminowania „nadmiernego” pośrednictwa handlowego, czy też niewydawanie kupcom żydowskim koncesji na handel tytoniem, alkoholem, bronią⁹⁰. Tenden-

⁸⁴ W spisie powszechnym z 1921 r., a także z 1931 r. przy opisywaniu stosunków zawodowych nie zastosowano kryterium narodowościowego, a jedynie określono wyznanie religijne do którego należeli pracownicy w poszczególnych działach gospodarki.

⁸⁵ *Statystyka Polski t. 18, Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 IX 1921 r. Województwo Lubelskie*, s. 228, 230-231.

⁸⁶ I. Schiper, dz. cyt., s. 594.

⁸⁷ Liczba osób czynnych zawodowo wyznania prawosławnego wynosiła 164 (0,4%), ewangelików 87 (0,2%), a innych i nie podanych wyznań 58 (0,2%). Nawet przyjmując, że wszyscy wymienieni powyżej należeli do mniejszości narodowych (ukraińskiej, białoruskiej, rosyjskiej, niemieckiej, czeskiej), co nie jest do końca pewne, łącznie nie stanowili nawet 1% pracujących czynnie w dziale „handel i ubezpieczenia”.

⁸⁸ C. Ptański, *Struktura zawodów drobnoprzemysłowych. Według spisu z dnia 9 XII 1931 r.*, Lublin 1938, s. 19; I. Schiper, dz. cyt., s. 594.

⁸⁹ *Statystyka Polski Seria C, z 85, Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r.*, s. 379-381; C. Ptański, *Struktura zawodów drobnoprzemysłowych.*, s. XXIX, 19.

⁹⁰ Szerzej na temat zmniejszenia się udziału kupców żydowskich w strukturze zatrudnienia w dziale „handel i ubezpieczenia” oraz przyczyn tego zjawiska: I. Schiper, dz. cyt., s. 607-611; Z. Landau, J. Toma-

cja spadku udziału Żydów w handlu utrzymała się także w latach trzydziestych, a nawet uległa nasileniu w okresie kryzysu gospodarczego. Zbiegło się to w czasie ze wzmożeniem propagandy antysemickiej, która często odwoływała się do funkcjonującego w świadomości społecznej wizerunku Żyda – spekulanta.

(...) Na domiar złego zjawia się w wsi żyd-handlarz. Jak nas alarmują, żydzi stali się ostatnio dla wsi skandaliczną wprost plagą. Żydowscy handlarze zbożowi ustanawiają ceny, jakie im się podoba. Rolnicy, zwłaszcza w oddalonych od większych miast miejscowościach, nie mając innego rynku zbytu, zmuszeni są brać takie ceny, jakie im żydzi narzucają. Wystarczy powiedzieć, jak już w tych dniach pisaliśmy, że gdy za żyto płacono 20 zł, a za owies 8 zł a nawet mniej. Działają zaś tak solidarnie, że gdy rolnikowi cena ta wydaje się za niską i udaje się do handlarza, ten podaje mu cenę jeszcze niższą. Gdy zaś rolnicy powołują się na ceny giełdowe, zamieszczone w pismach codziennych, żydzi oświadczają wprost ironicznie by zboże swoje wieźli do Warszawy lub Poznania. Rolnika ogarnia rozpacz. Czy odpowiednie czynniki nie mogłyby w to wglądnać i ukrócić spekulacji żydowskich (...)?⁹¹

Pomimo niezbyt korzystnych warunków kupcy żydowscy na terenie województwa lubelskiego, jak również Południowego Podlasia, pozostali aż do wybuchu drugiej wojny światowej najlicniejszą grupą narodowościową wśród pracujących w dziale „handel i ubezpieczenia”. Jeszcze w 1938 r. Bolesław Górny pisał w monografii powiatu bialskiego

(...) Znajduje się on [handel – przyp. A.Z.] podobnie jak i rzemiosło w lwiej części w rękach żydowskich. (...) W roku 1938 na 2050 zakładów handlowych, które wykupiły świadectwa przemysłowe, było 1640 zakładów handlowych żydowskich, a zaledwie 410 chrześcijańskich. Najliczniej są Żydzi zaangażowani w handlu galanteryjnym – 84%, skórzanym – 78%, spożywczym – 75% (...). W innych ośrodkach, jak np. Terespol, handel znajduje się prawie całkowicie w rękach żydowskich (...)⁹².

Dla dopełnienia całości obrazu należy zaznaczyć, iż w części branży handlowych ich dominacja była wyjątkowo wyraźna. Przede wszystkim dotyczy handlu towarowego, czyli najliczniejszej grupy zakładów handlowych. W 1931 r. w województwie lubelskim osoby narodowości żydowskiej stanowiły 82,2% wszystkich czynnie pracujących w różnego rodzaju przedsiębiorstwach trudniących się handlem towarowym⁹³. Interesujące jest, iż w części obejmującej handel

szewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 3, *Wielki Kryzys 1930-1935*, s. 338-344; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 4, *Lata interwencjonizmu państwowego 1936-1939*, s. 447, 452-459.

⁹¹ *Bankrutujące rolnictwo dobijają żydzi*, „Podlasiak” 1930, nr 6, s. 2.

⁹² B. Górny, *Monografia powiatu bialskiego województwa lubelskiego*, Biała Podlaska 1939, s. 222-223.

⁹³ O całkowitej przewadze kupców żydowskich w niektórych gałęziach handlu w pierwszych latach po zakończeniu pierwszej wojny światowej wspomina także I. Schiper, „(...) możemy na podstawie danych o udziale Żydów w przemyśle województwa lubelskiego ustalić, że opanowali oni w pierwszych

wędrowni i obwoźny na 3.667 osób parających się tym zajęciem, aż 3 488 było wyznania mojżeszowego (95,1%)⁹⁴. Z jednej strony fakt ten potwierdza ogromną przewagę liczebną kupiectwa żydowskiego, a z drugiej wskazuje na to, że obejmowało ono najbiedniejszą grupę zakładów handlowych. Dodatkowym argumentem jest większy procentowy udział Żydów w grupie pracowników czynnych samodzielnych, nie zatrudniających najmniejszej siły roboczej, a więc takich, którzy sami osobiście prowadzili przedsiębiorstwo, korzystając co najwyżej z pomocy członków rodziny. Wynosił on 82,6% (w handlu towarowym 87,3%). Prowadzone przez samych właścicieli zakłady handlowe musiały siłą rzeczy w znacznej części należeć do najmniejszych i najbiedniejszych, złożonych „(...) z niewielkich pomieszczeń, nie posiadających ani wyglądu, ani charakteru pokoju (...)”⁹⁵.

Drugą pod względem znaczenia grupą narodowościową zajmującą się handlem, byli Polacy. W województwie lubelskim w 1921 r. stanowili oni 20,9% czynnych pracowników zatrudnionych w dziale gospodarki określanym jako „handel i ubezpieczenia”. Dziesięć lat później ich udział wzrósł do 25,2%⁹⁶. Tendencja wzrostowa utrzymywała się również w późniejszym okresie, ale tempo zwiększania się stanu posiadania polskiego kupiectwa nie było duże. O wiele większe znaczenie miał fakt, iż w niektórych zawodach odsetek Polaków był wyższy od udziału Żydów. Były to zajęcia z branży gastronomicznej, gdzie w 1931 r. stosunek wynosił 57% rzymsko-katolików do 42,9% wyznawców judaizmu oraz w obrocie pieniężnym – odpowiednio 54,2% do 43,9%. Zupełną dominację osiągnęli natomiast Polacy wśród pracowników spółdzielni handlowych, obsadzając łącznie 92,5% etatów. Jednak należy pamiętać, iż wspomniane branże były jedynie skromną częścią handlu, obejmującą w sumie zaledwie 11% wszystkich czynnych pracowników⁹⁷. W najważniejszym zaś dziale – handlu towarowym, Polacy stanowili w 1931 r. już tylko 17% kupców.

Pozostałe grupy narodowościowe, tak jak wyżej zaznaczono, posiadały marginalny udział w strukturze zatrudnienia w „handlu i ubezpieczeniach”. Jeżeli chodzi o prawosławnych, to tylko w przypadku zakładów gastronomicznych, spółdzielni handlowych i pośrednictwa przekroczonego został próg 1% czynnych pracowników wynosząc odpowiednio 1,8%, 4% i 1,3%. Wśród przedstawicieli innych wyznań granicę 1% udało się osiągnąć jedynie w zajęciach związanych z obrotem pieniężnym, ale było to raptem 13 osób. Nie można też zapominać, że wszystkie dane odnoszą się do całego województwa lubelskiego, co ma szczególne znaczenie w przypad-

latach niepodległości cały handel wyrobami tytoniowymi, przeróbkami szczecinowymi oraz cykorią i że dominowali w handlu skórą, artykułami chemicznymi, konfekcją i mąką (...)”. Tenże, dz. cyt., s. 585.

⁹⁴ *Statystyka Polski Seria C*, z. 85, *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r.*, s. 379-381.

⁹⁵ Dz. U. 1923, nr 58, poz. 412, *Ustawa o państwowym podatku przemysłowym*.

⁹⁶ Przy założeniu, że osoby deklaruujące wyznanie rzymsko-katolickie były Polakami. W rzeczywistości takie przypuszczenie dla okresu międzywojennego i obszaru województwa lubelskiego wydaje się uzasadnione. *Statystyka Polski t. 18, Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 IX 1921 r. Województwo Lubelskie*, s. 228, 230-231; *Statystyka Polski Seria C*, z. 85, *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r.*, s. 379-381.

⁹⁷ *Statystyka Polski Seria C*, z. 85, *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r.*, s. 379-381.

ku kupców deklarujących wyznanie prawosławne⁹⁸. W przypadku Południowego Podlasia będzie to więc grupa relatywnie mniej liczna, w związku z czym można spodziewać się nieco większego niż w południowych powiatach województwa lubelskiego odsetka pracowników handlu wyznania mojżeszowego. Będą to jednak różnice niewielkie, nie mające większego wpływu na strukturę narodowościową pracujących w dziale „handel i ubezpieczenia”.

Przedstawiony obraz funkcjonowania handlu w regionie w okresie międzywojennym nie wyczerpuje oczywiście całości problemu. Pominięta została między innymi kwestia handlu targowego i jarmarcznego, które to rodzaje wymiany towarowej odgrywały ówczesnie w strukturze handlu wewnętrznego bardzo istotną rolę, zdecydowanie większą niż w dzisiejszych czasach. Tematyka ta wymaga jednak głębszych badań, w dużym stopniu wykraczających poza zagadnienia czysto ekonomiczne.

⁹⁸ Na Południowym Podlasiu tylko w dwóch powiatach odsetek ludności wyznania prawosławnego przyjmował większe wartości, a mianowicie według danych z 1931 r. w powiecie włodawskim 29,4%, a w powiecie bialskim – 15,7%. Natomiast w południowej części województwa lubelskiego takich powiatów było co najmniej cztery: hrubieszowski – 37,8%, tomaszowski – 27,3%, chełmski – 23,1% i biłgorajski – 17,9%. Wynika z tego, że większość wyznawców prawosławia zamieszkiwało południowe powiaty województwa lubelskiego. *Statystyka Polski Seria C, z. 85, Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 XII 1931 r.*, s. 26.

Tabela 1. Liczba zakładów handlowych według ważniejszych branż w powiatach Południowego Podlasia w 1935 r.

Lp.	Branża	Powiat								Południowe Podlasie
		białski	garwoliński	łukowski	radzyński	siedlecki	sokołowski	węgrowski	włodawski	
1.	Ogółem	1513	1906	1264	1194	1962	853	853	1453	11018
2.	w tym I i II kat.	22	29	26	21	62	8	8	23	199
3.	Handel towarowy ogółem	1391	1812	1144	1106	1802	799	816	1348	10218
4.	w tym I i II kat.	20	21	18	17	54	8	8	22	168
5.	Skup towarów ogółem	124	250	100	174	225	102	105	184	1264
	w tym:									
6.	skup zboża	49	29	42	48	51	42	14	36	311
7.	skup owoców	2	95	-	3	75	15	13	7	210
8.	skup zwierząt żywych	24	23	23	32	17	8	14	25	166
	skup skór surowych	4	9	2	42	11	4	3	7	78
9.	skup innych produktów hodowlanych	16	79	18	7	23	20	36	17	216
10.	skup starzyzny wszelkiej	16	1	3	7	7	3	3	73	113
11.	Sprzedaż towarów ogółem	1267	1562	1044	932	1577	697	711	1164	8954
	w tym:									
12.	surowce rolne, artykuły dla rolnictwa	25	24	9	9	16	7	4	14	108
13.	artykuły żywnościowe:	917	932	660	657	1001	438	519	764	5888
	w tym:									
14.	pieczywo	19	52	22	27	24	15	20	25	204
15.	mięso	132	198	128	93	188	79	94	120	1032

16.	owoce, warzywa	116	16	45	64	48	7	13	30	339
17.	słodycze	40	63	25	37	76	20	19	40	320
18.	napoje alkoholowe	14	26	11	8	20	11	20	23	133
19.	wyroby tytoniowe	10	7	8	12	13	4	6	7	67
20.	różne artykuły żywnościowe	571	550	404	398	601	292	337	495	3648
21.	artykuły odzieżowe:									
	w tym:	181	400	229	160	327	159	123	251	1830
22.	tkaniny	69	112	67	49	97	38	41	74	547
23.	odzież, futra	11	92	36	29	23	17	20	36	264
24.	bielizna, galanteria	53	76	68	54	141	55	32	88	567
25.	obuwie	10	56	20	7	16	22	12	20	163
26.	skóry, wyroby ze skóry	32	51	31	21	47	23	15	28	248
27.	meble, sprzęty, naczynia	24	40	40	18	39	21	13	28	223
28.	artykuły chemiczne									
	w tym:	26	34	24	15	47	20	16	20	202

29.	apteki i składy apteczne	15	14	12	10	17	9	8	11	96
30.	papier, wyroby z papieru	9	8	7	6	12	4	5	6	57
31.	książki, czasopisma, dzieła sztuki	11	7	7	7	15	2	1	6	56
32.	żelazo, metale, wyroby	18	34	27	20	44	16	7	29	195
33.	materiały budowlane, opałowe	29	52	24	22	35	24	13	22	221
34.	artykuły różne i bliżej nie określone	27	61	17	18	41	6	10	24	204
35.	Zakłady gastronomiczne, wynajem pomieszczeń w tym:	84	72	73	54	110	35	24	64	516
36.	zakłady gastronomiczne	74	72	70	52	102	34	24	57	485
37.	Handel pieniężny, ubezpieczenia	5	-	1	3	4	1	-	-	14
38.	Wypożyczalnie	15	5	6	13	20	8	-	10	77

		4	1	2	2	6	1	1	-	17
39.	Przedsiębiorstwa rozrywkowe									
40.	Biura wszelkie	4	-	13	4	9	4	-	10	44
41.	Inne i bliżej nie określone	7	6	16	7	18	1	11	16	82

Opracowano na podstawie: *Statystyka Polska Seria C*, z. 89, *Statystyka zakładów przemysłowych i handlowych 1935*, Warszawa 1938, s. 97-101.

Summary

In the years 1918-1939, trade constituted one of the main branches of economy. More people were employed in trade than in industry. The highest employment rate, however, was recorded in farming and crafts. The condition of the region depended entirely on the economic policy and the situation of the country.

The trade plant network was characterized by irregular location. The majority of shops were located in not numerous towns, whereas in rural areas, which were populated by more than 80% of the inhabitants, shops were relatively rare.

The sector structure showed superiority of shops, usually small or very small ones, selling foodstuffs. Another group of shops were stores selling clothes, footwear as well as materials. The interwar trade's distinctive feature was also the nationality of shopkeepers, most of whom were Jewish.